

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie 8 przesyłka pocztowa 1 zł. Dla odbiorców pismo na miejscu 1 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 24 — Telefon nr. 34

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45
Redaktor i in. jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadpisane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skłonne, fantazyjne, artystyczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Zadania konferencji rozbrojeniowej

Obecnie rozpoczęła się w Genewie konferencja rozbrojeniowa. Świat cały aczkolwiek tylekroć pozbawiony najpiękniejszych złudzeń, czeka z niecierpliwością na tę konferencję, na której zorganizowanie, mimo krwawych doświadczeń wielkiej wojny, trzeba było aż dziesięciu lat uzgodnień i przygotowań. Nie przesadzając zgóry wyników konferencji rozbrojeniowej, bez względu na długi okres przygotowawczy, spojrzymy poza siebie, by sprawdzić, czy na przestrzeni minionego dziesięciolecia wielka polityka, zasiadająca ca nad Lemnem, zdołała rzeczywiście postąpić kilka kroków naprzód w realizacji wielkiego dzieła powszechnego rozbrojenia.

Gdy po czteroletnich zmaganiach wojny światowej 20 milionów ludzi powróciło z okopów, szereg traktatów międzynarodowych ustalił nowy porządek na mapie Europy. Wówczas już wśród pacyfistów wyłoniła się myśl, aby w drodze międzynarodowego porozumienia umożliwić na przyszłość wszelkiego rodzaju zatargi zbrojne, aby ograniczyć i zmniejszyć do minimum same narzędzia walki — aby zakończyć nieustanną między państwowa licytację zbrojeń.

Już pierwsze zgromadzenie Ligi Narodów w roku 1920 rozpoczęło pracę wstępnie nad rozwiązaniem problemu rozbrojeniowego i w tym celu ustanowiło specjalną komisję, oraz wydział rozbrojenia w sekretariacie Ligi Narodów. W pierwszym etapie tych prac Liga Narodów przedsięwzięła dwie próby w kwestji rozwiązania problemu rozbrojenia w drodze międzynarodowych umów. A mianowicie w roku 1923 zgromadzenie Ligi Narodów ustaliło zasady „paktu gwarancyjnego” w roku 1924 zaś powstał „protokół genewski”, ustalający rozjemstwo i sankcje przeciw napastnikowi... Obie jednak te próby spełzły na niczem. Zarówno przeciw „protokołowi genewskiemu”, jak i paktowi gwarancyjnemu wystąpiła Anglia, twierdząc, że wspólna platforma porozumiewawcza wszystkich państw jest jeszcze conajmniej przedczesna, że raczej poszczególne państwa powinny zawrzeć między sobą lokalne pakt i umowy.

Rok 1925 przynosił decyzję w sprawie ustanowienia przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, a tem samem rozpoczęcia prac techniczno-wojskowych. Komisja przygotowawcza dla przyszłej konferencji rozbrojeniowej odbyła w ciągu lat 1926 do 1930 sześć zebrań, w których od 1925 roku biorą też udział Sowiety. Ponadto w tym czasie podkomisja wojskowa zbadała i przestudiowała techniczne strony tego zagadnienia. Zasadniczym celem prac komisji było przygotowanie projektu układu, który stanowiłby podstawę dla przyszłych obrad konferencji rozbrojeniowej.

Równoległe do tych prac głównych zainteresowane mocarstwa próbowały porozumieć się w sprawach morskich pod kątem rozbrojenia. W lecie 1927 roku ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Coolidge zwołał rozbrojeniową konferencję morską z udziałem Stanów Zjednoczonych, Anglii i Japonii. Ze względu jednak na różnicę poglądów amerykańsko-angielskich w sprawie ustalenia ilości i wielkości pancerników konferencja ta nie przyniosła pozytywnych rezultatów. Dopiero w roku ubiegłym z inicjatywy Mac Donalda doszło do porozumienia między trzema wymienionymi mocarstwami, przyczem Anglia zażądała, aby do porozumienia morskiego przystąpiły również Francja i Italia po uprzednim uzgodnieniu między sobą

istniejących różnic w kwestji parytetu sił morskich.

W roku 1927 Zgromadzenie Ligi Narodów ustaliło jeszcze jeden organ prac przygotowawczych dla konferencji rozbrojeniowej, a mianowicie komitet do zbadań kwestji bezpieczeństwa i rozjemstwa. Komitet ten ustalił i zaprojektował różne metody pokojowego załatwienia konfliktów międzynarod. oraz wytyczne, które miałyby obowiązywać w każdym sporze między dwoma państwami.

Dzięki tym wszystkim wysiłkom i ogromnym pracom przygotowawczym zarysowały się wyraźnie ramy i treść projektu który ma być przedmiotem obrad rozpo-

czętej w pierwszych dniach lutego konferencji rozbrojeniowej.

Nie od rzeczy będzie tutaj przypomnieć, że w roku ubiegłym wystąpiła Polska z własną inicjatywą, obejmującą zagadnienia rozbrojenia moralnego.

Już dzisiaj możemy przewidywać, że na konferencji w Genewie zetrą się ze sobą dwie tezy: francuska, która streszcza się w słowach — najpierw bezpieczeństwo potem rozbrojenie, oraz niemiecka, która tej kolejności nie uznaje. Wreszcie w dzie dzinie techniki rozbrojenia przeciwstawia ją się sobie dwa poglądy: pierwszy z nich projektuje ustalenie wysokości budżetów wojskowych bez uwzględnienia poszczególnych pozycji, drugi zaś proponuje określenie sposobów wykonania budżetu tj. wyliczenia ilości armat, dział, samolotów, czołgów i t. d.

Japonia odrzuca interwencję mocarstw

Chiny godzą się na propozycję amerykańską.

Tokjo. — Urzędowo oświadczają, iż propozycja angielsko-amerykańska, zawarta w nocy, jaką otrzymano we wtorek w Tokjo, może zostać przyjęta tylko w 4-ch pierwszych punktach. Co się tyczy punktu 5-go, musi on zostać przez rząd japoński odrzucony, ponieważ dotyczy kwestji mandzurskiej.

Japonia — tak oświadczają w japońskich kołach rządowych — musi sobie zastrzec prawo ochrony swych obywateli przez wojska japońskie.

Dalej rząd japoński jest zdania, że najważniejsze jest w tej chwili wycofanie wojsk chińskich z Szanghaju. Konieczne jest dalej utworzenie neutralnej strefy w najważniejszych portach chińskich. Tylko w ten sposób — tak oświadczają w

Tokjo — może zostać wykluczone niebezpieczeństwo ponownego ataku chińskiego.

Yeshizawa udzielił rządowi angielskiemu i amerykańskiemu odpowiedź wedle tych wytycznych w nocy, jaka zostanie wysłana dzisiaj.

Nankin. — Według wiadomości, pochodzących z chińskiego ministerstwa spraw zagr., rząd chiński przyjął wszystkie punkty propozycji amerykańskiej. Rząd chiński zgodził się na zaprzestanie kroków wojennych w Szanghaju, jak również na utworzenie strefy neutralnej i objęcie ochrony dzielnicy międzynarodowej przez wojska zagraniczne. Chiny wyraziły również gotowość podjęcia rokowań z Japonią.

Noc grozy na wyspie Kubie

Santiago de Cuba zburzone przez trzęsienie ziemi.

Nowy Jork. — Jak „Ass Press” donosi z Hawanny, w czasie trzęsienia ziemi w Santiago de Cuba 50% domów legło w gruzach.

Santiago de Cuba. — Wczoraj rano nawiedziła okolicę Hawanny katastrofa niezwykle silnego trzęsienia ziemi. — Wskutek zawałenia się wielu domów i budynków publicznych w mieście Santiago de Cuba jest paręset rannych i zabitych.

Hawanna. — Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło miasto Santiago, rozpoczęło się o godz. 1-ej m. 15 w nocy i trwało około 15 minut. Najsilniejsze uderzenia, które wyrzucały ludzi śpiących z łóżek, nastąpiły o godz. 1-ej m. 15. O liczbie zabitych i rannych nie można w tej chwili powiedzieć nic bliższego, ponieważ zarówno telegraficzne, jak i telefoniczne połączenia zostały przerwane. Miasto znajduje się w zupełnej ciemności z powodu uszkodzenia przewodów elektrycznych. Pomimo gwałtownej paniki, jaka zapanowała wśród mieszkańców, podjęte zostały prace nad naprawą światła e-

lektrycznego. W dniu wczorajszym i wiodociąg również zostały poważnie uszkodzone, tak że ludność pozbawiona jest wody. Porządek w mieście utrzymują oddziały wojskowe. Silne patroli kradzą po ciemnych ulicach miasta. Lekarze wezwani zostali przez radio, by spieszyli z pomocą rannym w katastrofie.

Dalsze wiadomości o trzęsieniu ziemi w Santiago de Cuba stwierdzają, że ludność miasta przeżyła prawdziwą noc grozy. Trzęsienie ziemi trwało 30 sekund. Większość domów legła w gruzach, inne są ciężko uszkodzone. O liczbie ofiar śmiertelnych ciągle jeszcze niema dokładnych wiadomości. W różnych miejscach zaraz po trzęsieniu ziemi wybuchły pożary, które jeszcze powiększyły ogólne zamieszanie.

Nowy Jork. — Liczba ofiar trzęsienia ziemi w Santiago na Kubie wynosi, wedle ostatnich szacowań, najwyżej 200 zabitych i może 2 tysiące rannych.

Oprócz kilku kościołów, budynków publicznych i elektrowni w Santiago legł w gruzach szpital i jeden hotel. Pierw-

Student afrykańsky

Przez 10 dni przebywała w Polsce wycieczka studentów z Afryki Południowej. Uczestnicy wycieczki w liczbie 45 osób zwiedzili główne ośrodki kulturalne w Polsce. Z ramienia akademickiej grupy polsko-angielskiej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych towarzyszył wycieczce p. Kazimierz Krasicki-Rycina nasza przedstawiła grupę uczestników wycieczki z jej kierownikiem p. Alce Fine po zwiedzeniu sa-
lin w Wieliczce.



Czang - Kai - Czek, wódz chińskiej armii, która stacza obecnie ciężkie bitwy z wojskami japońskimi.

szą pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi wysłano koleją, okrętami i samolotami. — Także sąsiednie miasta Holguin, Guantánaro i Libertad Parc ucierpiały znacznie.

Santiago de Cuba liczy 75 tysięcy mieszkańców i jest jednym z większych miast na wyspie Kubie, największej z pośród archipelagu Wielkich Antyli w środkowej Ameryce, stanowiącej obecnie samodzielną republikę.

Wyspę Kubę odkrył już Krzysztof Kolumb, a jej podboju dokonał w r. 1511 Velasquez. Została skolonizowana przez Hiszpanów i do r. 1898 była kolonią hiszpańską. Po przegranej wojnie w r. 1898 była Hiszpanja zmuszona zrzec się praw do wyspy na rzecz Stanów Zjednoczonych. Te ostatnie w 1902 r. uznały samodzielną republikę Kubańską.

Nazwa Santiago de Cuba po polsku św. Jakób z Kuby jest podobną do nazwy stolicy republiki południowo-amerykańskiej Chile.

Odrzucenie wniosku „brzeskiego”

w Sejmie.

Pod koniec ostatniego posiedzenia Sejmu, referent poseł Moszyński zakomunikował, iż w komisji prawniczej już wyraził pogląd, że ten wniosek jest jednym jeszcze aktem systematycznie prowadzonej próby opozycji akcji mającej na celu podważenie zaufania do organów wymiaru sprawiedliwości. Sejm ma do sądów pełne zaufanie i nie widzimy potrzeby uzupełnienia uprawnień organów sprawiedliwości dla zbadania tej sprawy. Referent wnosi o odrzucenie wniosku.

Pos. Pużak (PPS) nie chce polemizować z argumentami referenta, gdyż ten przy ich pomocy chce się uchylić od odpowiedzi na pytanie, czy fakty, którymi dziś żyje świat polityczny nie tylko polski, miały miejsce, czy też były jakąś podstępą plotką.

Pos. Sanojca (BB). To świat ma się czem zajmować.

Pos. Pużak: Jeżeli panowie sobie wyobrażają, że oczekujemy tylko sprawiedliwości, mylicie się. Jesteśmy spokojni, że przyszłość i to bliiska przyszłość da nam nie tylko wyzwolenie od władzy rządzącej nami, ale także odwet. (Okłaski na ławach lewicy, wrzawa w BB).

Przemawiają następnie pos. Krysa (Kl. Lud.), pos. Tempka (Ch. D.), pos. Terlikowski (BB).

Marszałek: Wpłynął wniosek formalny p. Gwiżdża o przerwanie dyskusji (wrzawa).

Pos. Winiarski: Proszę o głos przeciw wnioskowi formalnemu.

Marszałek: Proszę.

Po przemówieniu pos. Winiarskiego, wniosek formalny o zamknięcie dyskusji



WIELICZKA - 21 I - 1932



Świątynia wiedzy.

W Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej kończą obecnie budowę gmachu miejscowego uniwersytetu, mieszczącego się w olbrzymim drapaczu chmur. Budowa tego gmachu kosztowała dotąd blisko 85 milionów złotych. Ludność Pittsburga nazywała gmach nowego uniwersytetu „świątynią wiedzy”.

Ze świata.

(X) Domy studenckie „solidarności międzynarodowej”. Uniwersytet w Chicago otrzymał od Fundacji im. Rockefellera a wspaniały kompleks gmachów, budowa i urządzenie których kosztowało 2.200.000 dolarów. Gmachy te otrzymały nazwę „Domu studenckiego solidarności międzynarodowej” i mają służyć jako pensjonaty dla studentów; zawierają one poza tym sale odczytowe, gimnastyczne biblioteki, czytelnie, sale klubowe etc.

W Stanach Zjednoczonych Fundacja Rockefellera wybudowała dotąd trzy takie gmachy: w N. Yorku, Berkely, Chicago. — Obecnie z polecenia Fundacji Rockefeller'a przystąpiono do budowy „Domu Studenckiego” w Paryżu, który będzie w stanie pomieścić 2000 studentów.

(X) Teatry wędrowne we Francji. Teatr wędrowny odgrywa sporą rolę dziś jeszcze w życiu prowincji francuskiej. Teatrów takich istnieje blisko 150 — cyfra pokaźna. Teatry wędrowne posiadają przemożną dekorację, cały aparat oświetleniowy, wożą ze sobą wszystko,

co stanowi komplet utensyliów teatralnych. Trupy aktorskie tych teatrów składają się z kilkudziesięciu osób, z aktorów doświadczonych i wytrawnych, niezadko z wedet stołecznych. Repertuar teatrów wędrownych składał się przeważnie z komedijnych utworów de Fler'sa, Caillavet'a, Brieux... Ale, jak stwierdza p. Devigne, dyrektor teatru obsługującego podmiejskie osady Paryża, gęsto publiczności obniżyły się ostatnio tak dalece, iż uznanie i aplauz zyskują tylko sztuki ożywione wulgarnym komizmem, skecze z życia koszarowego, detektywne „bomby”.

Nowi dygnitarze

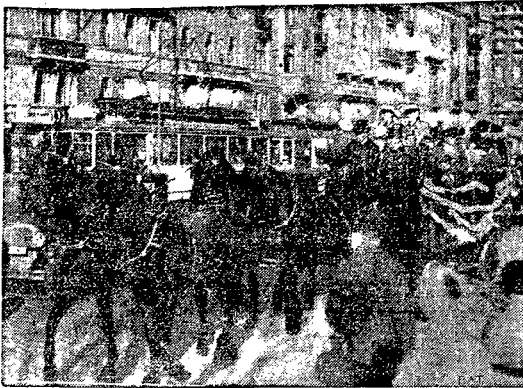
Karjera zwykłych robotników w Niemczech.

Monarchistyczna prasa niemiecka podaje ciekawą listę członków socjal-demokracji, którzy osiągnęli wysokie stanowiska. Pomiędzy nimi znajduje się sporo rzemieślników, a mianowicie, murarz — Lübbring jest prezydentem policji w Królewcu, zecer Scheidemann b. kanclerz Rzeszy, nadburmistrz w Kassel: murarz Bauer b. kanclerz Rzeszy, kamieniarz Braun premier Prus, akwizytor Müller b. kanclerz Rzeszy, ślusarz Severing b. min. spraw wewn. Rzeszy, kowal Hörsing nadprezydent policji we Wrocławiu, fryzjer Stammer starosta krajowy (wojewoda) w Bielefeld, ślusarz Boss starosta krajowy w Hoppenstein, robotnik metalowy König premier w Armbery, towarzysz Schultz komisarz żywnościowy w

Holstein, litograf Bartels szef rządu krajowego we Frankfurcie, towarzysz Kürbis nadprezydent państwa związkowego — Schleswig-Holstein, towarzysz Frölich premier Turynji, robotnik niewywalifikowany Noske starosta krajowy w Hannoverze, mechanik Wissel minister Rzeszy, stroiciel fortepianów Schmidt b. wicekanclerz i minister Rzeszy, robotnik rolny Solimann, minister Rzeszy, szwec Simon bawarski minister handlu, stolarz Fleissner minister saski, ślusarz Bülow landrat w Szczecinie, zecer Gerlach landrat w Düsseldorfie, towarzysz Keil wirtemberski minister pracy, subjekt Lipiński minister saski, zecer Lobe marszałek Reichstagu, szofer Schlicke minister pracy Rzeszy, garnarz Schmidt dyrektor policji w Missen, buchalter Stelling premier wirtemberski, złotnik Stücklen komisarz Rzeszy, robotnik Ulrich premier Hesji, metalowiec Unterleitner minister Bawarii i t. d.

(X) Potomek królowej kierowcą. W Salamance zmarł w tych dniach niejaki Juan Trueba Munoz, kierowca autobusu. Człowiek ten był prawnikiem królowej hiszpańskiej regentki, Marii Krystyny, która po zgonie swego małżonka, króla Ferdynanda VII, poślubiła morgannicznie gwardzistę Fernanda Munoz'a. Małżeństwo to stało się jednym z największych skandałów hiszpańskiego dworu królewskiego i przyczyniło się do upadku oraz wygnania królowej.

Zmarły obecnie potomek tego małżeństwa stracił w młodości odziedziczone



Imatrykulacja studentów uniwersytetu w Sztokholmie.

Zycie studenckie w każdym kraju posiada rozmaite tradycje, ujawniające się w szczególności przy ważniejszych okazjach, jak imatrykulacja, egzaminy i t. p. Na ilustracji naszej widzimy grupę studentów Uniwersytetu Sztokholmskiego obie zdających w oryginalnym pojeździe ulic Sztokholmu po złozeniu egzaminów imatrykulacyjnych.

Przedruk wzbroniony.

WILLIAM LOCKE.

KUGLARZ

Przekład autoryzowany Haliny Gadek.

Krótki list od niego powiadomił mnie o tem i żałowałem niezmiernie, żeśmy się rozminęli. Nie wspominał mi o swoich planach na przyszłość. Listy polecił adresować do banku Coxa. Musicie wziąć pod uwagę, że był to koniec kwietnia, a słynny rękopis otrzymałem dopiero w czerwcu. Nic nie wiedziałem o jego życiu prywatnym prócz tego, że karierę swoją rozpoczął w cyrku Rocambeau i że był osobistością, która w zawodowym świecie music-hallów była znana jako Petit Paton.

W kilka dni po tem spędziłem weekend u Verity-Stewartów. Zanim zjadłam zamiar kilka słów z lady Auriol, która bawiła również na wsi Evadne, wyściągnęła mnie do ogrodu. Były małe szczytleniaki.

Lady Verity-Stewart zaprotestowała ładnie:

— Wuj Antoni nie chce oglądać szczytleniaka.

— Jest to jedyna rzecz, jaka go interesuje i jedyna rzecz, na której się znał — zawołała Evadne. — Chodźmy, wujku Tony.

Musieliśmy z nią pójść. Przechodząc przez trawnik, ujęła mnie pod ramię.

— Już wszyscy jesteście chorzy z tego! — zauważyła poufny tonem.

— Doprawdy? Czemu?

— Zaprosiliśmy...

Tak mówią współczesne dzieci. Nic

„tatuś” lub „mamusia”, jakby powiedziała dobrze wychowana dziewczynka z epoki Wiktorjańskiej, ale „my” ego et parentes.

— ...zaprosiliśmy — odpowiedziała Evadne — generała Lackaday'a. Nasz list minął się z jego listem z Paryża, w którym napisał, że opuścił Anglię na dobre. Czy to nie straszne?

— General jest bardzo miłym człowiekiem — rzekłem — lecz nie wiedziałem, że jest twoją łamą.

— Ach, ty głuptasie! — zawołała szarpając mnie za ramię. — To niema nic wspólnego z mną. Tu idzie przecież o ciocię Auriol.

— Ach! — zdziwiłem się.

Potrząsnęła złotymi lokami:

— Mówisz, jakdybys nie wiedział.

— Nie jestem taki stary — rzekłem — ażeby nie pochwylić twojej myśli, moje dziecko. Ale nie mogę zrozumieć, w jakiej mierze interesuje cię ta sprawa i pocco się wogóle do niej wtaczasz?

— To są sprawy rodzinne... i zapomniałam, że nie jesteś naszym prawdziwym krewnym, tylko adoptowanym... (Uczulem się upokorzony).

— W każdym razie jesteś tak bliski, że to nie ma znaczenia.

(Ucieszyłem się).

— Słyszałam kiedyś rozmowę rodziców, gdy myśleli, że jestem zajęta. Otóż tatuś i mama, i Karol, wszyscy zbliżają się do generała Lackaday'em. I ciocię Auriol również. Już dawno powieściłam ci, że wpadli sobie w oko.

— Wpadli sobie w oko?

— Nie rozumiesz?

— Rozumiem, niestety. Wpadli sobie

w oko, ojciec zaś, matka, Karol i Auriol zbliżają.

— I ja również — oświadczyła — bo jest przemyśli. I wszyscy mówią, że już najwyższy czas, żeby się ciocię Auriol nareszcie ustakowała. Więc chcieli sięgnąć go tutaj, żeby się już zdecydował. Karol mówi, że on jest bardzo nieśmiały...

— Ależ — przerwałem — mówisz o rodzinie, a zapominasz, że ciocię Auriol ma oia, lorda Monthshire.

— Stary osio! — odrzekła Evadne.

— Jest parem Anglii — odpowiedziałem karcącym tonem, chociaż wewnątrz nie podzielałem jej zdanie.

— Nie wart czyścić generałowi butów — odrzekła z głębokim przekonaniem.

— Czy to twoje własne zdanie?

— Nie, Karola. Lecz mogę je powtórzyć, o ile mi się podoba.

— A wszystko to dowodzi? — zacząłem.

— Nie rozumiesz? Trzeba ci wszystko łopata kłaść do głowy? Wiadomo, że generał wyjechał do Francji, uderzyła w nich, jak grom z jasnego nieba. Ciocię Auriol wyglądała strasznie. Karol mówi, że jest do niczego. Szkoda, że nie widziałeś jej wczoraj przy obiedzie, gdy rozmawiali o nim.

— I znowu muszę ci powtórzyć, moja mała Evadne — rzekłem otwierając przed nią furtkę, prowadzącą do sadu — że to nie są twoje sprawy.

Ujęła mnie znowu pod ramię.

— Nic nie szkodzi; ale, drogi wujku Tony, czy nie moglibyśmy urządzić już tego?

majątek i w końcu musiał zarabiać na życie, jako kierowca autobusu.

—ix—

„Kryzys i skutki emigracji sezonowej”. Niemiecki rynek pracy kurczy się szybko dla polskiego robotnika rolnego na skutek planowej polityki rządu niemieckiego. Fakt ten, zbiegający się z momentem ogólnego kryzysu gospodarczego i ograniczeniem przynajmniej chwilowo możliwości emigracyjnymi do innych krajów, wytworzył poważną sytuację na tych odcinkach kraju, które przez kilkadziesiąt lat wysyłały do Niemiec duży odsetek swej ludności, jak np. powiat Wieluński i uzależniły się gospodarczo od niemieckiego rynku pracy.

Celem obszerniejszego poinformowania o całości kształcie powyższego zagadnienia, wysłana została broszura inspektora emigracyjnego U. E. p. Władysława Skowrona p. t. „Kryzys i skutki emigracji sezonowej”, która kwestię tę traktuje w sposób treściwy od jej strony gospodarczej i wskazuje jednocześnie konkretny plan walki z przesileniem wywołanym zjawiskiem zaniku emigracji sezonowej w największej zagrożonych powiatach.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 4 LUTEGO.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 158 kw. 11:20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11:45 Przegład bieżącej prasy polsk. 11:58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:10 Komunikat meteorologiczny. 12:35 XV koncert szk. z Filh. Warsz. 14:45 Muzyka gramofon. 15:05 Kom. gospod. 15:15 Komunikat LOPP. 15:25 Przegład najnowszych wiadomości. 15:45 Kom. rybackie. 15:50 — 16:15 Program dla dzieci starsz. i młodzież. 16:20 Lekcja języka francuskiego. 16:40 Muzyka gramofon. 17:10 Odczyt z Lwowa. 17:35 Koncert kamer. 18:50 Rozmait. 19:15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19:30 Wiadomości sportowe. 19:35 Muzyka gramofonowa. 19:45 Prasowy dziennik radiowy. 20:00 Felieton. 20:15 Koncert. 21:25 Słuchowisko. 22:10 Muzyka gramofon. 22:20 Dodatek do pras. dz. radj. 22:25 Komunikaty. 22:30 — 24:00 Transm. muzyki ze Lwowa.

CZWARTEK, 4 LUTEGO.

Katowice — fala 408,7 m. moc 16 kw. 11:45 Przegład bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11:58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:10—14:00 Transm. z Warsz. 14:55 Kom. gosp. 15:05 — 16:00 Transm. z Warsz. 16:00 Muzyka gramofon. 16:20 Francuski z Warsz. 16:40 Muzyka gramofon. 17:10 Odczyt z Lwowa. 17:35 Koncert z Warszawy. 18:50 Rozmaitości. 19:05 Odcinek powieściowy. 19:20 Odczyt. 19:40 Komunikaty harcerskie. 19:45 — 22:30 Transm. z Warsz. 22:30—24:00 Transm. ze Lwowa.

Tysiącom ludzi grozi głód, czy pozwolisz na to!

Deklarujcie na nich ofiary!
Ofiary przyjmuje Komitet Społeczny
Niesienia Pomocy Bezrobotnym:
1) w gotówce — sekcja finansowa p. dyr. Borucki w Banku Polskim,
2) w naturze — sekcja zbiorów p. dyr. Pruski w Zjednoczonym Banku Zielniańskim.

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń począwszy od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądanę w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omówki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypraczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalała na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu ielc

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pisemno na t. 21 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 23 — Telefon nr. 54

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poc. 45
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja się zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napiowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamknięte i matryjne 50 proc. drożej. Ogłoszenia z ograniczonym proce. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skończone, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Zadania konferencji rozbrojeniowej

Obecnie rozpoczęła się w Genewie konferencja rozbrojeniowa. Świat cały aczkolwiek tylekroć pozbawiony najpiękniejszych złudzeń, czeka z niecierpliwością na tę konferencję, na której zorganizowanie, mimo krwawych doświadczeń wielkiej wojny, trzeba było aż dziesięciu lat uzgodnień i przygotowań. Nie przesądzając zgóry wyników konferencji rozbrojeniowej, bez względu na długi okres przygotowawczy, spojrzmy poza siebie, by sprawdzić, czy na przestrzeni minionego dziesięciolecia wielka polityka, zasiadająca nad Lemnem, zdołała rzeczywiście postąpić kilka kroków naprzód w realizacji wielkiego dzieła powszechnego rozbrojenia.

Gdy po czterolletnich zmaganiach wojny światowej 20 milionów ludzi powróciło z okopów, szereg traktatów międzynarodowych ustalił nowy porządek na mapie Europy. Wówczas już wśród pacyfistów wyłoniła się myśl, aby w drodze międzynarodowego porozumienia umożliwić na przyszłość wszelkiego rodzaju zatargi zbrojne, aby ograniczyć i zmniejszyć do minimum same narzędzia walki — aby zakończyć nieustanną między państwowa licytację zbrojeń.

Już pierwsze zgromadzenie Ligi Narodów w roku 1920 rozpoczęło prace wstępne nad rozwiązaniem problemu rozbrojeniowego i w tym celu ustanowiło specjalną komisję, oraz wydała rozbrojenia w sekretariacie Ligi Narodów. W pierwszym etapie tych prac Liga Narodów przedsięwzięła dwie próby w kwestii rozwiązania problemu rozbrojenia w drodze międzynarodowych umów. A mianowicie w roku 1923 zgromadzenie Ligi Narodów ustaliło zasady „paktu gwarancyjnego” w roku 1924 zaś powstał „protokół genewski”, ustalający rozjemstwo i sankcje przeciw napastnikowi... Obie jednak te próby speliły na niczem. Zarówno przeciw „protokółowi genewskiemu”, jak i paktowi gwarancyjnemu wystąpiła Anglia, twierdząc, że wspólna platforma porozumiewawcza wszystkich państw jest jeszcze conajmniej przedwczesna, że raczej poszczególne państwa powinny zawrzeć między sobą lokalne paktów i umowy.

Rok 1925 przynosił decyzję w sprawie ustanowienia przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, a tem samem rozpoczęcia prac techniczno-wojskowych. Komisja przygotowawcza dla przyszłej konferencji rozbrojeniowej odbyła w ciągu lat 1926 do 1930 sześć zebrań, w których od 1925 roku biorą też udział Sowiety. Ponadto w tym czasie podkomisja wojskowa zbadała i przestudowała techniczne strony tego zagadnienia. Zasadniczym celem prac komisji było przygotowanie projektu układu, który stanowiłby podstawę dla przyszłych obrad konferencji rozbrojeniowej.

Równoległe do tych prac głównych zainteresowana mocarstwa próbowały porozumieć się w sprawach morskich pod kątem rozbrojenia. W lecie 1927 roku ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Coolidge zwołał rozbrojeniową konferencję morską z udziałem Stanów Zjednoczonych, Anglii i Japonii. Ze względu jednak na różnicę poglądów amerykańsko-angielskich w sprawie ustalenia ilości i wielkości pancerników konferencja ta nie przyniosła pozytywnych rezultatów. Dopiero w roku ubiegłym z inicjatywy Mac Donalda doszło do porozumienia między trzema wymienionymi mocarstwami, przyczem Anglia zażądała, aby do porozumienia morskiego przystąpiły również Francja i Italia po uprzednim uzgodnieniu między sobą

istniejących różnic w kwestii parytetu sił morskich.

W roku 1927 Zgromadzenie Ligi Narodów ustaliło jeszcze jeden organ prac przygotowawczy dla konferencji rozbrojeniowej, a mianowicie komitet do zbadania kwestii bezpieczeństwa i rozjemstwa. Komitet ten ustalił i zaprojektował różne metody pokojowego załatwienia konfliktów międzynarod. oraz wytyczne, które miałyby obowiązywać w każdym sporze między dwoma państwami.

Dzięki tym wszystkim wysiłkom i ogromnym pracom przygotowawczym zarysowały się wyraźnie ramy i treść projektu który ma być przedmiotem obrad rozpo-

czętej w pierwszych dniach lutego konferencji rozbrojeniowej.

Nie od rzeczy będzie tutaj przypomnieć, że w roku ubiegłym wystąpiła Polska z własną inicjatywą, obejmującą zagadnienia rozbrojenia moralnego.

Już dzisiaj możemy przewidywać, że na konferencji w Genewie zetrą się ze sobą dwie tezy: francuska, która streszcza się w słowach — najpierw bezpieczeństwo potem rozbrojenie, oraz niemiecka, która tej kolejności nie uznaje. Wreszcie w dziedzinie techniki rozbrojenia przeciwstawiają się sobie dwa poglądy: pierwszy z nich projektuje ustalenie wysokości budżetów wojskowych bez uwzględnienia poszczególnych pozycji, drugi zaś proponuje określenie sposobów wykonania budżetu tj. wyliczenia ilości armat, dział, samolotów, czołgów i t. d.

Japonia odrzuca interwencję mocarstw

Chiny godzą się na propozycję amerykańską.

Tokio. — Urzędowo oświadczają, iż propozycja angielsko-amerykańska, zawarta w nocy, jaką otrzymano we wtorek w Tokio, może zostać przyjęta tylko w 4-ch pierwszych punktach. Co się tyczy punktu 5-go, musi on zostać przez rząd japoński odrzucony, ponieważ dotyczy kwestii mandzurskiej.

Japonia — tak oświadczają w japońskich kołach rządowych — musi sobie zastrzec prawo ochrony swych obywateli przez wojska japońskie.

Dalej rząd japoński jest zdania, że najważniejsze jest w tej chwili wycofanie wojsk chińskich z Szanghaju. Konieczne jest dalej utworzenie neutralnej strefy w najważniejszych portach chińskich. Tylko w ten sposób — tak oświadczają w

Tokio — może zostać wykluczone niebezpieczeństwo ponownego ataku chińskiego.

Yoshizawa udzielił rządowi angielskiemu i amerykańskiemu odpowiedź wedle tych wytycznych w nocy, jaka zostanie wysłana dzisiaj.

Nankin. — Według wiadomości, pochodzących z chińskiego ministerstwa spraw zagr., rząd chiński przyjął wszystkie punkty propozycji amerykańskiej. Rząd chiński zgodził się na zaprzestanie kroków wojennych w Szanghaju, jak również na utworzenie strefy neutralnej i objęcie ochrony dzielnicy międzynarodowej przez wojska zagraniczne. Chiny wyraziły również gotowość podjęcia rokowań z Japonią.

Noc grozy na wyspie Kubie

Santiago de Cuba zburzone przez trzęsienie ziemi.

Nowy Jork. — Jak „Ass Press” donosi z Hawanny, w czasie trzęsienia ziemi w Santiago de Cuba 50. domów legło w gruzach.

Santiago de Cuba. — Wczoraj rano nawiedziła okolice Hawanny katastrofa niezwykle silnego trzęsienia ziemi. — Wskutek zawałenia się wielu domów i budynków publicznych w mieście Santiago de Cuba jest paręset rannych i zabitych.

Hawanna. — Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło miasto Santiago, rozpoczęło się o godz. 1-ej m. 15 w nocy i trwało około 15 minut. Najsilniejsze uderzenia, które wyrzuciły ludzi śpiących z łóżek, nastąpiły o godz. 1-ej m. 15. O liczbie zabitych i rannych nie można w tej chwili powiedzieć nic bliższego, ponieważ zarówno telegraficzne, jak i telefoniczne połączenia zostały przerwane. Miasto znajduje się w zupełnej ciemności z powodu uszkodzenia przewodów elektrycznych. Pomimo gwałtownej paniki, jaka zapanowała wśród mieszkańców, podjęte zostały prace nad naprawą światła e-

lektrycznego. W dniu wczorajszym i w dociągaj również zostały poważnie uszkodzone, tak że ludność pozbawiona jest wody. Porządek w mieście utrzymują oddziały wojskowe. Silne patrole krążą po ciemnych ulicach miasta. Lekarze wezwani zostali przez radio, by spieszyli z pomocą rannym w katastrofie.

Dalsze wiadomości o trzęsieniu ziemi w Santiago de Cuba stwierdzają, że ludność miasta przeżyła prawdziwą noc grozy. Trzęsienie ziemi trwało 30 sekund. Większość domów legła w gruzach, inne są ciężko uszkodzone. O liczbie ofiar śmiertelnych ciągle jeszcze niema dokładnych wiadomości. W różnych miejscach zaraz po trzęsieniu ziemi wybuchły pożary, które jeszcze powiększyły ogólne zamieszanie.

Nowy Jork. — Liczba ofiar trzęsienia ziemi w Santiago na Kubie wynosi, wedle ostatnich szacowań, najwyżej 200 zabitych i może 2 tysiące rannych.

Oprócz kilku kościołów, budynków publicznych i elektrowni w Santiago legły w gruzach szpital i jeden hotel. Pier-

Studenti atrykańscy w Polsce.

Przez 10 dni przebywała w Polsce wycieczka studentów z Afryki Południowej. Uczestnicy wycieczki w liczbie 45 osób zwiedzili główne ośrodki kulturalne w Polsce. Z ramienia akademickiej grupy polsko-angielskiej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych towarzyszył wycieczce p. Kazimierz Krasiński. Rycina nasza przedstawia grupę uczestników wycieczki z jej kierownikiem p. Alic Fine po zwiedzeniu sąlin w Wieleczie.



Czang - Kai - Czek,

wódz chińskiej armii, która stacza obecnie ciężkie bitwy z wojskami japońskimi.

szą pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi wysłano koleją, okrętami i samolotami. — Także sąsiednie miasta Holguin, Guantarnario i Libertad Parc ucierpiąły znacznie.

Santiago de Cuba liczy 75 tysięcy mieszkańców i jest jednym z większych miast na wyspie Kubie, największej z posród archipelagu Wielkich Antyli w środkowej Ameryce, stanowiącej obecnie samodzielną republikę.

Wyspę Kubę odkrył już Krzysztof Kolumb, a jej podboju dokonał w r. 1511 Velasquez. Została skolonizowana przez Hiszpanów i do r. 1898 była kolonią hiszpańską. Po przegranej wojnie w r. 1898 była Hiszpania zmuszona zrzec się praw do wyspy na rzecz Stanów Zjednoczonych. Te ostatnie w 1902 r. uznały samodzielną republikę Kubańską.

Nazwa Santiago de Cuba po polsku św. Jakób z Kuby jest podobną do nazwy stolicy republiki południowo-amerykańskiej Chile.

Odrzucenie wniosku „brzeskiego”

w Sejmie.

Pod koniec ostatniego posiedzenia Sejmu, referent poseł Moszyński zakomunikował, iż w komisji prawniczej już wyraził pogląd, że ten wniosek jest jednym jeszcze aktem systematycznie prowadzonej przez opozycję akcji mającej na celu podważenie zaufania do organów wymiaru sprawiedliwości. Sejm ma „do sądów pełne zaufanie i nie widzimy potrzeby uszczuplenia uprawnień organów sprawiedliwości dla zbadania tej sprawy. Referent wnosi o odrzuceniu wniosku.

Pos. Pużak (PPS) nie chce polemizować z argumentami referenta, gdyż ten przy ich pomocy chce się uchylić od odpowiedzi na pytanie, czy fakty, którymi dziś żyje świat polityczny nie tylko polski, miały miejsce, czy też były jakąś podstępą plotką.

Pos. Sanojca (BB). To świat ma się czem zajmować.

Pos. Pużak: Jeżeli panowie sobie wyobrażają, że oczekujemy tylko sprawiedliwego, mylicie się. Jesteśmy spokojni, że przyszłość i to bliska przyszłość da nam nie tylko wyzwolenie od władzy rządzącej nami, ale także odwet. (Okłaski na ławach lewicy, wrzawa w BB).

Przemawiają następnie pos. Krysa (Kl. Lud.), pos. Tempka (Ch. D.), pos. Terlikowski (BB).

Marszałek: Wpłynął wniosek formalny p. Gwiżdża o przerwanie dyskusji (wrzawa).

Pos. Winiarski: Proszę o głos przeciw wnioskowi formalnemu.

Marszałek: Proszę.
Po przemówieniu pos. Winiarskiego, wniosek formalny o zamknięcie dyskusji

został przyjęty, poczem w głosowaniu odrzucono wniosek o utworzenie komisji nadzwyczajnej. Wynik głosowania przyjęto na lewicy stukaniem w pulpity. Padł okrzyk ze strony posła Noska.

Marszałek: Proszę o spokój, w przeciwnym razie stosować będą najostre środki.

Wrzawa i stukanie w pulpity.
Marszałek: Przywołuję pana posła Babskiego (Kl. Lud.) do porządku z zapisaniem do protokołu.

Następnie pos. Bierzczynski (BB) referuje sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku PPS o uchylenie rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 20 czerwca r. 1931 wprowadzającego nowy regulamin więzienny.

W dyskusji przemawiali Świątkowski (PPS), Nowodworski (Kl. Nar.), Zachajkiewicz (Ukr.) i Rosenberg (Kom.), któremu marszałek po trzechkrotnym przywołaniu do porządku w końcu odebrał głos za niestosowanie się do jego poleceń. Po końcowym przemówieniu referenta, wniosek odrzucono.

Marszałek: Ponieważ konstytucja poleca Sejmowi, aby budżet był uchwalony do 15 lutego, zamierzam najbliższe posiedzenie, na którym będzie rozpoczęte drugie czytanie budżetu zwołać w czwartek dnia 4 lutego. Dyskusja w drugim czytaniu trwałaby przez 7 dni, t. j. 4, 5, 6, 8, 9, 10 i 11 lutego. Dzień 12 lutego byłby zarezerwowany na stawianie poprawek do trzeciego czytania, a trzecie czytanie odbyłoby się dnia 13 lutego.

Biorąc pod uwagę liczebność klubu kontygenty czasu na poszczególne kluby wynoszą BB 13 godz. 35 min., Klub Nar. 5.46 Klub Ludowy 4.19, PPS. 2.41, Klub Ukr. 2.06, Ch. D. 1.52, N. P. R. 1.20, Koło żydowskie 49, Frakcja Kom. 42, Klub ukraiński socjalno-radykalny 27, posłowie bez przynależności klubowej 36 minut. Podobnie, jak w poprzedniej sesji nie będą uwzględniane odstępywania kontyngentów czasu innym klubom.

Pos. Niedziałkowski: Protestujemy.
Marszałek: Wobec tego poddaję moją propozycję pod głosowanie.

Pos. Stroński: Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek: Proszę.
Pos. Stroński: Na jakiej podstawie ma się odbyć głosowanie.

Marszałek: Na podstawie art. 20 litera H. regulaminu.

Pos. Stroński: Zwracam uwagę na trudność regulaminową, gdyż propozycja pana marszałka nie da się podciągnąć pod ten artykuł regulaminu.

Marszałek: Stwierdzam na podstawie stenogramu, że pan marsz. Rataj w roku 1927, gdy poraz pierwszy Sejm rozpoczął dyskusję budżetową na podstawie nowego brzmienia konstytucji również ustalał sposób dyskusji przez uchwałę Sejmu.

Pos. Trampczyński: Bo miał zgodę wszystkich.

Marszałek: Marsz. Rataj stał na stanowisku, że nawet porozumienie klubów musi być poparte formalną uchwałą Sejmu. I tę praktykę stosował on i marsz. Daszyński.

Na sprzeciw pos. Stanisława Strońskiego wyjaśniam, że w komisjach zalega około 60 projektów rządowych i 80 wniosków poselskich, wobec czego musi się wykryć czas.

Następne posiedzenie Sejmu 4 lutego godzina 3-cia popołudniu. Na porządku dziennym drugie czytanie preliminarza budżetowego i referat generalny p. Miedzkiego.

KINO „PANORAMA” | Dzisiaj w czwartek 4 m. b. poraz ostatni!
MIŁOSNY SZEPT NOCY
Dramat, który wzrusza, zachwyca i czaruje
z LIL DAGOWER i HANSEM STUWE.
Wszystkie miejsca po 50 gr., balkon 1 zł. — — Szczegóły w afiszach.

Zacięte walki o Szanghaj

Atak japoński załamał się. Studenci chińscy na froncie, Zbombardowanie kwatery japońskiej.

London. — Onegdaj o godz. 3-ej rano (według czasu miejscowego) zauważono w Szanghaju przygotowania japońskie do ataku. Ciężkie działa okrętowe rozpoczęły bombardowanie dzielnic, leżących na południowo-wschód od dworca kolejowego oraz dzielnicy Sze-Pei.

Bombardowanie trwało do godz. 8-ej rano. Zupełnie nieoczekiwanie ze strony chińskiej zaczęła odpowiadać ciężka artylerja. Ogień był niezwykle precyzyjny, a pociski padały tak gęsto na pozycje japońskie, że nawet budynek główny kwatery został doszczętnie rozbity. Jednocześnie chiński fort Wu-Song, ewakuowany i ponownie zajęty przez Chińczyków, zaczął ostrzeliwać marynarzy japońskich lądujących w porcie. Na ogień z portu Wu-Song odpowiadały ciężkie działa sześciu okrętów japońskich. Pojedynczy artylerji trwał do godz. 10-ej rano. Straty z obu stron są znaczne.

O godz. 1-ej w poł. (czas miejscowy) wojska japońskie ruszyły do ataku na niezajętą część dzielnicy Sze-Pei. Był to atak planowany na wielką skalę. Jednakże nie przyniósł niemal żadnych sukcesów, gdyż wojska chińskie stawiały zaciekły opór. Japończycy doszli zaledwie do przedmieścia Hong-Kju. Szturm na Sze-Pei załamał się w ogniu artylerji chińskiej.

London. — Atak japoński na pozycje chińskie pod Szanghajem zakończył się porażką. Chińczycy broniąc się z niespotykanym dotychczas uporem, ponosząc wielkie straty, ruszyli ławą na pozycje japońskie i ostatecznie udało im się opanować zdobytą uprzednio przez Japończyków część dzielnicy Sze-Pei, a nawet dworzec kolejowy, który kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk. Wynikały częste spotkania na bagnety.

Niespodzianką dla Japończyków było stwierdzenie obecności na froncie kilku pułków chińskich, sformowanych ze studentów z Nankinu. Poza tem ustalono, że Chińczycy otrzymali w ciągu dnia wielkie posiłki z głębi kraju, które były przeeżone przez wywiad japoński.

Okolicę głównej kwatery japońskiej były poddane tak gwałtownemu bombardowaniu przez artylerję chińską, że wszystkie domy są obrócone w pyzynę. Kilka ulic przestało istnieć. Gmach kwatery japońskiej jest zrównany z ziemią.

Nieprowadzenie japońskie jest tem dotkliwsze, że planowany atak miał przynieść Chińczykom ostateczną klęskę. — Główna kwatera japońska zamierzała rozegrać decydującą bitwę przed przybyciem wojennych okrętów amerykańskich, które wyruszyły z Manilli na Filipinach.

Według wiadomości, pochodzących z pewnego źródła, na czele wojsk chińskich stoi marsz. Czang-Kai-Szek. W odparowaniu ataku japońskiego brały udział cztery pułki ochotnicze, sformowane z młodzieży akademickiej.

KRWAWY WTÓREK W SZANGHAJU.
Szanghaj. — Wtorek był najbardziej krwawym dniem w dotychczasowym przebiegu walk między Japończykami a Chińczykami. Najgwałtowniejsze walki toczyły się o posiadanie dworca północnego.

Rozpoczęły się one o godz. 11-ej m. 15 artyleryjskim ogniem baterji chińskich. Znaczna ilość granatów spadła na koncesję międzynarodową, wywołując tam olbrzymią panikę. W odpowiedzi na ogień artylerji chińskiej wojska japońskie rozpoczęły ostrzeliwanie pozycji artyleryjskich z ciężkich dział, które przeniesione zostały z okrętów wojennych chińskich na teren t. zw. placu strzelniczego, leżącego w północnej części koncesji międzynarodowej. Oznacza to, iż Japończycy rozpoczęli swój atak na teren chiński z terenu międzynarodowego, podczas gdy Chińczycy znajdowali się cały czas na terenie chińskiego miasta Szapai i żaden z żołnierzy chińskich nie przekroczył granicy koncesji w obawie przed atakiem wojsk międzynarodowych.

Około godz. 12-ej osiągnęły wojska chińskie częściowo sukces, udało się im mianowicie wyrzucić Japończyków z pierwszych pozycji i zaatakować ich z dwóch stron.

Około godz. 2-giej min. 20 po poł. pojawiło się jednakże 15 samolotów japońskich, które obrzuciły chińskie stanowiska bombami. Skutki tego były wprost straszliwe. Wojska chińskie zdziessławione musiały wycofać się z zajętych już pozycji.

Domy, znajdujące się na terenie koncesji międzynarodowej, drżały w posadach. Odmanki granatów i szrapneli oraz bomb lotniczych leżały w olbrzymiej masie na ulicach. Szereg domów został poważnie uszkodzonych odłamkami granatów. Trzech Europejczyków odniosło również rany. Ludność koncesji międzynarodowej znajduje się przeważnie w piwnicach, aby się uchronić przed spadającymi odłamkami bomb. O godz. 3-ej m. 10 komenda wojsk japońskich ogłosiła, że Japończycy podjęli ofensywę na całym froncie.

Osiem samolotów bojowych, należących do 3-ciej eskadry lotniczej wojsk kantonichskich, wystanych zostało do Szanghaju. Samoloty te otrzymały rozkaz pomocy również garnizonowi w Nankinie.

TELEGRAMY

MAŁA ENTENTA IDZIE Z POLSKĄ W SPRAWACH ROZBROJENIA.

Genewa. — Na konferencji ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy — wszyscy trzej ministrowie — przemawiając w imieniu swoich krajów — podkreślili z naciskiem zacieśnienie węzłów przyjaźni z Polską. Wszyscy trzej ministrowie podkreślili, że polityka Polski i polityka Małej Ententy na konferencji rozbrojenia woj będą równoległe.

PARLAMENT INDYJSKI ODRZUCIŁ PROTEST PRZECIW ARRESTOWANIU GANDHI'EGO.

Bombaj. — W zgromadzeniu ustawodawczym w Nowym Delhi wnieśli przywódcy opozycji w formie votum nieufności wniosek, który m. in. protestuje przeciw aresztowaniu Gandhiego. Wniosek odrzucono 62 głosami przeciw 44. Syn Gandhiego, Devidas został aresztowany w Delhi.

DZIENNIK NOWOJORSKI O GDYNI.

Nowy Jork. — „Times” nowojorski za miesiąc długi ilustrowany artykuł o Gdyni i Pomorzu, w którym omawia szczegółowo polski i niemiecki punkt widzenia na tę sprawę i przyznają, że na ca-

tem Pomorza przeważa ludność polska i że wysiłki kolonizacyjne b. rządów niemieckich zgola się tam nie udaly.

JAPONCZYCY ZAJELI CHARBIN.

Tokio. — Wojska japońskie wmaszerowały do Charbinu i obsadzili natychmiast wszystkie budynki rządowe i stację radio telegraficzną. Położenie w miejsce jest bardzo naprężone, lecz nie przyszło do żadnych poważnych zaburzeń.

ANI CHINY, ANI JAPONJA NIE OTRZYMAJĄ POŻYCZEK WOJENNYCH.

London. — Reuter donosi, że wielcy bankierzy z Wallstreet oświadczyli wczoraj, iż Japonia i Chiny nie będą mogły otrzymać w Nowym Jorku i Londynie żadnych pożyczek wojennych.

SITUACJA WOJENNA NA DALEKIM WSCHODZIE.

Nankin. — Ze źródła dobrze poinformowanego donoszą, że decyzją o wypowiedzeniu wojny powzięto przed przeniesieniem siedziby rządu narodowego do Layang, wykonanie jej jednak będzie zawieszona w oczekiwaniu rozwoju wydarzeń w Szanghaju. Sądzą tu obecnie, że mające niebawem nastąpić przybycie do Szanghaju posiłków wojsk amerykańskich i brytyjskich może wpłynąć uspokajająco na sytuację i otworzyć drogę do za-

łatwienia konfliktu. W konsekwencji możliwa jest rzecz, że decyzja o wypowiedzeniu wojny wcale nie będzie wprowadzona w życie.

WZBURZENIE I WAHANIE W AMERYCE.

Waszyngton. — Stanowisko Stanów Zjednoczonych w konflikcie chińsko-japońskim nie zostało jeszcze całkowicie ustalone. Stany Zjednoczone, nie chcą w zasadzie narażać się na nowe niebezpieczeństwo wojny. Do Białego Domu wpływają codziennie tysiące telegramów, wzywających prez. Hoovera do podjęcia inicjatywy w kierunku przeciwstawienia się Japonii za pomocą zorganizowania hojnego gospodarczego, Sen. Borah kategorię odrzuca ten plan, bojąc się, aby wojna gospodarcza amerykańsko-japońska nie naruszyła interesów gospodarczych Stanów Zjednoczonych. Hoover i Stimson starają się oddziaływać na opinię amerykańską w duchu pojednawczym.

PESYMISTYCZNE PROGNOZY CHIŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.
London. — Bawiący w Szanghaju były chiński minister spraw zagranicznych, dr. Czen, udzielił wywiadu przedstawicielom prasy zagranicznej.

Przewidywania dr. Czena na najbliższą przyszłość są pesymistyczne. Japonia nie zadowoli się Mandzurią i Szanghajem, lecz opanuje ważniejsze porty chińskie oraz magistrale kolejową Szanghaj — Nankin. Następnie, po utrwaleniu swych wpływów na Pacyfiku, Japonia zwróci uwagę na archipelagi sąsiadujące z Australją.

Dr. Czen jest zdania, iż żadne mocarstwo nie zdoła pokrzyżować planów japońskich.

KOSZTA WYPRAWY MANDZURSKIEJ
Ryga. — Według doniesień sowieckich rząd japoński postanowił rozpiścić nową pożyczkę wewnętrzną w wysokości 21 milionów jen na pokrycie wydatków, związanych z wyprawą mandzurską.

Powstanie w Indjach

London. — Przyjazd do Bombaju, t. zw. „komisji indyjskiej” stał się powodem burzliwych manifestacji, których zakończenie było niezwykle krwawe.

W porcie zgromadził się na powitanie delegatów wielotysięczny tłum stronników kongresu wszechindyjskiego. Nieśiono transparenty z napisem: „Nieproszeni goście wracajcie do Londynu!” Ponieważ policja nie mogła opanować sytuacji wezwano na pomoc wojsko.

W wyniku starcia, jakie wywiązało się następnie, 200 osób odniosło rany a kilka padło trupem.

Jutro ma odbyć się dalszy ciąg manifestacji pod hasłem „Sprawiedliwości dla Peszawaru”.

W północnych Indjach a zwłaszcza w Peszawarze toczą się formalne bitwy pomiędzy powstańcami a wojskami angielskimi. W walkach biorą udział nawet samoloty bombardujące obozy rewolucjonistów.

W wielu miastach tworzone są pośpiesznie oddziały ekspedycyjne. Jeden z takich oddziałów w sile 200 ludzi wyruszył na Peszawar.

BANKI AMERYKAŃSKIE WSTRZYMUJĄ WYPŁATE ZŁOTA DO EUROPY

London. — Z Nowego Jorku donoszą, iż szereg nowojorskich banków prywatnych postanowił wstrzymać wysyłkę złota do Europy. Federal Reserve Bank nie przyłączył się do tej akcji.

DUCHOWIEŃSTWO ANGLIKANIE ZA ROZBROJENIEM MOCARSTW.

London. — W Londynie i w miastach prowincjonalnych odbyły się masowe demonstracje, zorganizowane przez duchowieństwo anglikańskie. Przemawiał m. i. za powszechnym rozbrojeniem arcybiskup Cantenbury.

ZNIZKA CEN WĘGLA WE FRANCJI.

Paryz. — Donoszą z zagłębia węglowego północnej Francji, iż z dniem 1 lutego nastąpiła znizka na węgiel przemysłowy w wysokości od 6%, do 8 proc. Znizka ta uwzględniła obniżki plac, przewidziane na dzień 1 lutego oraz 16 marca r. b. Ceny węgla, służącego do użytku domowego nie ulegną zmianie przed dniem 1 kwietnia r. b.

HITLEROWCY URZĄDZILI POGROM ŻYDÓW W MIASTECZKU LITEW-SKIEM.

Kowno. — Prasa kowieńska donosi o sukcesach przeciwżydowskich w Ponieuniu w okręgu kłajpedzkim. Do Kłajpedy przybyło kilku reżników, że za-

NA KARNAWAL
Ordery kolyjonowe,
parasolki, czapki,
Serpentiny, confetti
W DUZYM WYBORZE
SKLEP „GOŃCA” ALEJA 26
i FILJA NARUTOWICZA 20.

FUTRA — wszelkiego rodzaju najtaniej w firmie
S. KRAUSKOPF i Mleja 12.

Dr. Władysław KARCZEWSKICHIRURG
Cabinet Röntgenab. długoletni sekundariusz Kliniki i oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza w Krakowie.
Przyjmuje od 3 do 5
Aleja 24 II p. Telefon 5-29.

wybijają szyby w sklepach żydowskich. Kami hitlerowskimi i wznosząc okrzyki „musimy wymordować żydów”, zaczęli wybijać szyby w sklepach żydowskich. Kilku właścicieli sklepów zostało poturbowanych. Stan jednego z nich jest groźny.

Nazajutrz powtórzyła się ta sama historia. Rzędnicy hitlerowscy przybyli znowu z Tylży i zaczęli bić żydów. Policja autonomiczna Klajpedy pospieszyła z interwencją, jednakowoż oprawy zdołała zbiec.

SAMOLOT FRANCUSKI ZAGINAŁ W PIASKACH SAHARY.

Paryż. — Samolot „St. Didier”, na pokładzie którego znajdowali się lotnicy Regimenu, Torge i Lenier, zmuszony do lądowania w głębi pustyni Sahary, nie został jeszcze odnaleziony. Z deszczu radiowych, przejętych przez radiostację w Algierze wynika, że załoga samolotu znajduje się przy pełnym zdrowiu.

Wczoraj wysłano do Algieru 4 samoloty, które rozpoczną poszukiwania, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne. Poszukiwaniem odbywać się będą pod kierownictwem płk. Vuillema, specjalisty od podróży po Saharze. Cztery samoloty, zaopatrzone w radioaparaty geometryczne, będą miały za zadanie dokładne odszukanie miejsca zaginionego aparatu w Saharze. Z drugiej strony władze wojskowe zaalarmowały wszystkich mieszkańców Sahary w celu udzielenia pomocy w poszukiwaniach. W drodze do Sahary udały się również samochody i istnieje nadzieja, że miejsce zaginionych lotników zostanie rychło odnalezione.

BOMBA PRZED GMACHEM RABINATU W JEROZOLIMIE.

Jerozolima. — W przedbudynkiem tut. rabinatu znaleziono maszynę piekielną, która wczoraj jeszcze została usunięta. Jest to już od początku nowego roku piąta z rzędu próba dokonana zamachu na budynek rabinatu żydowskiego w Jerozolimie.

NAUCZYCIELE ŁOTYSZE KATUJĄ DZIECI POLSKIE.

Dyneburg. — Dyneburscy „Nasz Głos” donosi, że po zwolnieniu 3-ch nauczycieli Polaków w miejscowości Przystań w pow. ilukszańskim, na miejsce ich przysłano Łotyszy, którzy rozpoczęli pracę od zakazu mówienia w szkole po polsku i stosowania nawet kar.

Dwóch uczniów Polaków nauczyciele Łotysze pobili dotkliwie za używanie języka ojczystego. Rodzice pobitych uczniów wnieśli zażalenie do ministerstwa oświaty i zamierzają sprawę skierować do sądu.

OSPA W CASABLANCE.

Casablanca. — W Casablance i okolicy wybuchła bardzo ostra epidemia ospy powodująca znaczną śmiertelność, zwłaszcza wśród arabsów i żydów, oraz dzieci szkolnej. Dotychczas zanotowano wśród europejczyków 18 śmiertelnych wypadków i znaczną ilość chorych, przebywających w szpitalach.

KRWAWY BUNT WOJSKOWY W EKWADORZE.

St. Jago de Chile. — Garnizon w miejscowości Tulan w Ekwadorze zbuntował się. Pomiedzy rewolucjonistami, a wojskami rządowymi doszło do walki, w wyniku której 100 osób zostało zabitych, zaś kilkadziesiąt jest rannych.

POŻAR TANKU Z BENZYNĄ.

Berlin. — W pobliżu stacji Dattenfeld pod Kolonią samochód tankowy, wypełniony benzyną wiechał na przydrożne drzewo, przyczem nastąpiła eksplozja. Wóz stoczył się do rowu. Kierowca i towarzysząca mu żona splonęły żywcem. Dwoje dzieci doznało śmiertelnych obrażeń wskutek poparzenia.

TRZY OSOBY ZGINĘŁY WSKUTEK ZAŁAMANIA SIĘ TAFLI LODOWEJ.

Bergano. — Na jeziorze Spinowa z powodu załamania się lodu, wpadły do wody cztery osoby, młode małżeństwo i para narzeczonych. Zdołano uratować tylko młodą małżonkę, a reszta osób utonąła. Wydobyto jedynie tylko ich ciała.

OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH W STOLICY.

Warszawa. — We wtorek dn. 2 lutego, rozpoczął swe obrady ogólnopolski zjazd nauczycieli szkół zawodowych. W zjeździe wzięło udział około 600 uczestników. Na zjazd przybyli m. in. minister W. R. i O. P. p. Janusz Jędrzejewicz, wicecemin. Pieracki, dyrektorzy departamentów, naczelnicy wydziałów, ministerstwa oświaty. P. minister Pieracki wygłosił referat na temat „Reforma ustroju szkolnictwa”, w którym dał dokładne sprawozdanie, o ustawie, która obecnie weszła pod obrady oświatowej komisji Sejmu.

Następne referaty wygłosił p. Bolesław Wścieklicka, oraz p. inż. Bolesław Jordan. Na zjeździe uchwalono wysłać depeszę dziękczynną ministerstwu oświaty, oraz czynnikom rządowym za zajęcie czynnego stanowiska w związku z nową ustawą o szkolnictwie zawodowym.

W środę dnia 3 lutego w drugim dniu obrad zjazdu wygłosił referat dyrektor departamentu III ministerstwa oświaty p. prof. Hensel. Z kolei na porządku dziennym referat p. inż. Zalewskiego Bolesława „Zadania organizacyjne nauczycieli szkół technicznych, przemysłowych i rzemieślniczych”.

NOWE AWANSY PORUCZNIKÓW I PODPORUCZNIKÓW REZERWY.

Warszawa. — Ukazał się dziennik Personalny Ministerstwa Spr. Wojskowych, zawierający 1412 nazwisk oficerów, którzy otrzymali awans. Narazie wyższe stopnie otrzymali porucznicy i podporucznicy rezerwy. Stopień kapitanów w piechocie otrzymało — 112, w kawalerii — 13, w artylerii — 54, w lotnictwie — 2, w wojskach technicznych — 11, w łączności — 11, w samochodowych — 7, w korpusie sanitarnym — 35. Ogółem 240 poruczników.

Hel pod wodą

Skutki silnej burzy na Bałtyku. Wskutek gwałtownej burzy na Bałtyku półwysp Hel w kilku miejscach został zalany.

W Połubinie od strony zatoki Puckiej woda doszła do środka półwyspu, zalewając domy mieszkalne. Ludność zmuszona była opuścić domostwa. W Jastarni woda zalała niżej położone tereny, szereg rodzin ewakuowano. W Helu woda podmyła hotel Polonia, który częściowo stoi w wodzie. Zniszczeniu uległo

Reumatyzm znikł — jakgdyby stał się cud!

Reumatyzm, podagra i pokrewne niedomagania mają, jak wiadomo, za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowi ostry, jak igielki drobne kryształy, które sadowiąc się w mięśniach, lub w innych częściach ciała, wywołują cięzkostkę już przy najmniejszych ruchach straszliwie bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształy wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszcześliwego kalekę, który dręczony uporczywymi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Szpet, blacharz w Lwowie, ul. Piłsudskiego 14 cierpiel od szeregu lat na ciężki reumatyzm. „Byłem już kilka razy w Lubieniu”, pisze on nam m. i. „oprócz tego leczylem się wszelkimi możliwymi środkami, nie wyłączając bolesnych zastrzyków — lecz nie pomogło to wiele, a ostatnio z osłabienia niezdolny już byłbym do pracy. Wówczas zwrócono mi uwagę

na Toga! i po zażyciu pierwszej rurki, stał się cud: bóle zupełnie znikły i mogłem znowu pracować”. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali tabletki Toga! przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Toga! nie tylko usmierza bóle, lecz zwalcza w zarodku te niedomagania, powstrzymując nagromadzanie się kwasu moczowego. Dlatego też nawet w chronicznych przypadkach i, gdy inne środki zażyczyły, osiągnięto przy pomocy Toga! nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Toga! zaleca, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz zażądacie we własnym interesie tylko Toga! — niema nic lepszego!

również wiele sprzętów rybackich. W Kuźnicy, której groziło zalanie od strony pełnego morza, ludność pracowała całą noc z dnia 1 na 2 bm. nad umocnieniem brzegów. Pozaatem od strony zatoki woda podmyła brzeg, przylegający do toru kolejowego.

Miejscowe władze przedsięwzięły odpowiednią akcję ochronną.

P. CIUNKIEWICZOWA OSKARZONA O OSZUSTWO.

Kraków. — W związku z wiadomością o olbrzymiej kradzieży brylantów, futer i gotówki na szkodę p. Ciunkiewiczowej zamieszkałej czasowo w „Grand Hotelu” w Krakowie, która to sprawa elektryzowała policję krakowską i warszawską, w ostatniej chwili donoszą, że policyjne władze śledcze na skutek zebranych obficie materiału dowodowego skierowały doniesienie do sądu przeciw p. Ciunkiewiczowej o oszustwo.

Doniesienie to obszernie umotywowane, rozpatruje obecnie sędzia śledczy dr. Wątor. Zaznaczyć należy, że p. Ciunkiewiczowa leży od kilku dni obłożnie chore w „Grand Hotelu”.

SKAZANIE B. POSŁÓW UKRAIŃSKICH

Lwów. — Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w toczącym się od kilku dni procesie b. posłów z „Unda” ks. Kunickiego i dr. Zawiąłyku.

Na zasadzie werdyktu ławy przysięgłych, trybunał skazał obydwu oskarżonych na karę po 6 miesięcy ciężkiego więzienia z zawieszaniem kary na 6 lat i zaliczeniem aresztu śledczego.

Prokurator zgłosił apelację od wymiaru kary i zawieszania.

Dźwiękowy - Teatr „ODEON”
Dziś i dni następnych.
Londyn! Paryż! Wiedni! w wielkim, nowym przeobrażeniu światowym
BUNT MŁODOŚCI
Dramat na tle odwiecznego trójkąta małżeńskiego w 12 wiek. akt.
W rolach głównych:
Anna HARDING, Conrad RAGEL, Olive BROOK
NAD PROGRAM:
NAJNOWSZY TYGODNIK DŹWIĘKOWY „FOXA”
Aktualny wie i widzi wszystko, oraz **KRONIKA PATA**
CENY MIEJSC OD 1 ZŁOTEGO.

W piątek 5-go lutego nieodwrotnie poraz ostatni!
o godz. 3-iej po południu.
Najstarszy film świata
NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN...
według gł. ośnej powieści
ERICHA REMARQUE
Jeźdźca, ostatniu okazja dla wszystkich tych, co nie widzieli jeszcze tego epokowego filmu!
Krzyształ parterowe na dzielany seans tylko 50 gr. Miejsce w łocy 1 zł.

KRONIKA

Piątek 5 LUTY
Dziś — Agaty
Jutro — Tytusa i Doroty
Wschód słońca o godzinie 7.17
Zachód — 16.40
Kalendarzyk historyczny:
Wjazd Władysława IV na koronację do Krakowa w 1633 r.

— Wieczór odczytowy P. O. W. Dziś, w piątek, o godz. 7-iej wiecz. w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 10) odbędzie się wieczór odczytowy P. O. W. (b. żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej) z następującym programem: 1) Wykład p. t. „Pieśń kto Tatr w poezjach Tetmajera” — wygłosi prof. A. Miller; 2) Wykład p. t. „Alkoholizm jako zagadnienie społeczne” — wygłosi dr. S. Piltz.

Wstęp wolny, goście mile widziani.

— Kto zapisze się do grona członków wspierających Składnicę Abstynencką? Obowiązek jest tylko jeden: składka kwartalna wynosząca najmniej 10 zł. — płatna na początku kwartału. Prawo przyługujące każdemu członkowi polega na tem, że bezpłatnie otrzymuje miesięcznik „Świt”, kwartalnik „Przyjaciel Trzeźwości” oraz każde nowe wydawnictwo zwiazków opierających swą działalność o Składnicę Abstynencką. Jeżeli ktoś już jest członkiem jednego z tych zwiazków, natenczas wolny jest od opłaty członkowskiej, przysługującej na centra-

le. Kogoś stać na powyższe zobowiązanie, ten przyczynia się do stworzenia podstaw finansowych centrali, a przez to na praktyczny popiera ruch przeciwalkoholowy. Zgłoszenie należy nadesłać pod adresem: Składnica Abstynencka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26 PKO. 200.424.

— Z teatru Kameralnego. W czwartek o godz. 8-iej m. 30 wiecz. arcywesola farsa w 3-ach aktach Moncey'a: „Pan naczelnik, to ja!”

W piątek — dwukrotnie o godz. 6-iej i 8-iej m. 30 wiecz. „Pan naczelnik, to ja!”

Zniżka cen mięsa i wyrobów masarskich.

W ub. środę odbyło się w Magistracie posiedzenie komisji cennikowej pod przewodnictwem p. komisarza J. Mazura, celem obniżenia cen mięsa i wyrobów masarskich. Ceny te obniżono przeciętnie od 20 do 40 gr. na kilogramie, tak, iż nowy cennik przedstawia się następująco: Słonina 1 zł. 80 gr. za kilo, błona 2 zł., schab 1 zł. 60 gr., nogi 50 gr., szynka krajana 4 zł., szynka krajana w ilości ponad 1 kg. 3 zł. 80 gr., szynka surowa 1 zł. 30 gr., polędwica wędzona 4 zł., okrawki szynki 1 zł. 20 gr., baleron gotowany 3 zł. 40 gr., boczek wędzony 2 zł., boczek gotowany 2 zł. 20 gr., mięso wieprzowe 1 zł. 10 gr., krakowska kiełbasa 2 zł. 50 gr.,

zwykła kiełbasa i serdelowa 2 zł., kadryl 1 zł. 20 gr., serdelki 2 zł. 80 gr., parówki 3 zł., smalec 2 zł. 30 gr., salceson 2 zł., żeberka 1 zł. 30 gr., wołowina 94 gr., mięso wołowe bez dokładki 1 zł. 10 gr., polędwica 1 zł. 60 gr., baranina 1 zł., cielęcina 1 zł., mięso koszerne 1 zł. 20 gr., wołowina koszerne bez kości 1 zł. 60 gr.

Nowe ceny obowiązują od piątku, dn. 5 b. m.

— Ceny chleba i bułek zostaną obniżone. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej w celu obniżki cen chleba i bułek.

— Przeniesienie Domu Pracy. Jak komunikują nam „Dom Pracy” został przeniesiony na ul. Paulińską nr. 43 do domu p. Szustra.

— Z zebrania organizacyjnego T-wa „Rozwój” w Częstochowie. W dniu 31 ub. m. o godz. 4 po poł. w sali T-wa Okręg. Rzemieśln. odbyło się organizacyjne zebranie T-wa „Rozwój” w Częstochowie przy udziale 80 osób, jako zażywców. Przewodniczył p. Barczyński Bolesław. Rolę żydotwa w świecie i w Polsce, oraz statut T-wa zreferował delegat Zarządu Głównego T-wa „Rozwój”.

Do Zarządu wybrano przez akklamację pp. Rutkowskiego Bolesława na prezesa, Barczyńskiego Bolesława na wiceprezesa, Braksatora Dominika na sekretarza i innych tak do Zarządu, jak i zastępców oraz do Komisji Rewizyjnej.

W dłuższej i rzetelowej dyskusji uznano konieczność prowadzenia pracy nad unarodowieniem naszego miasta i obrony interesów społeczeństwa polskiego przed wszystkim i zalewem żydotwiskim.

W akcji tej T-wo „Rozwój” w Częstochowie znajdzie niewątpliwie gorące poparcie u szerokich warstw rozumiejących znaczenie i dobro ożydzenia miasta i kraju.

— Wyrób i wywóz zapalniczek. Ostatni numer „Dziennika Ustaw” przynosi rozporządzenie ministra skarbu, w myśl którego od dnia 1 bm. osobom prywatnym poza spółką akcyjną do eksploatacji państwowego mbonopolu zapalczanego w Polsce, nie służy już bez zezwolenia ministra skarbu prawo do wyrobu i wywozu z kraju: precyków z drzewa, używanych do wyrobu zapalek oraz zapalniczek z wyjątkiem zapalniczek elektrycznych, służących do unormowania we wszelkiego rodzaju środkach lokomocji, zapalniczek ze srebra i złota oraz przyrządów, służących do zapalania takich lamp górniczych, których nie można zapalać zapalnikami. Zezwolenia będą wydawane tylko na wniosek spółki akcyjnej do eksploatacji państwowego mbonopolu zapalczanego w Polsce.

Z Sądu Okręgowego

Sprawa o przemówienie podburzające na zebraniu bezrobotnych w Rakowie.

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stanął 33-letni Stanisław Krakowiecki, b. przewodniczący Komitetu dzielnicowego P.P.S.-lewicy, oskarżonego z art. 129 K. K. o podburzanie do obalenia istniejącego ustroju. Rozprawie przewodniczył sędzia Nierubiszewski.

Akt oskarżenia zarząca Krakowieckiego, że w styczniu 1931 r., należąc do delegacji, mającej na celu zwalczenie marowego sezonu, na zebraniu bezrobotnych w Rakowie wygłosił demagogiczne, podburzające przemówienie, w którym dozwodził, że „rząd Marsz. Piłsudskiego gwał-

Kino - Teatr „MUZA”
Wspaniały film polski w-g powieści Irany Zarzyckiej
z udziałem sławnego polskiego
aktora Jerzego Malickiego
kt. Maria Malicka, Henryk
Klem. Sawanem i innymi
oraz **WESŁOJ NADPROGRAM!**
Ceny miejsc od 50 groszy. — Szczegóły w afiszu.

DMKACIE PARTACZY DENTYSTYCZNY!
 Boszkodzą zdrowiu i... klezani Tak głos... "Czystość"
 w... "L. KARZ DOMOWY"
 Pocz. 21-13-0. Nr. 16-10-1
 W Częstochowie bliższych informacji udziela
 Red. Lek. - D-ta **Michał GREJNIEC**
 Aljeja N. Marji Panny Nr. 10. Telefon 7-51.

Ratujmy nasze dziewczęta!

Chrześcijańskie Towarzystwo „Pomoc” mające za zadanie pracować nad upadkami i moralnie zaniedbanymi kobietami, otworzyło dnia 15 stycznia 1931 r. tak zwany „Dom Pracy” dla bezdomnych i opuszczonych dziewcząt w Częstochowie ul. Paulińska 43 (dawniej Stara), gdzie już przeszło 32 dziewcząt znalazło schronienie, ułatwienie powrotu do rodziny, a niektóre umieszczone na posadach.

Zadaniem „Domu Pracy” jest, aby szczególnie niedoświadczone dziewczęta, które wskutek braku opieki rzuczone są na pastwę losu, narażone na upadek moralny, lub też, które już się potępiły, wskutek ciężkich warunków życiowych, jako uwiedzione ofiary podłych ludzi, ratować na wszelki sposób przed demoralizacją, otaczając je całkowitą opieką, ucząc i ułatwiając im uciążliwą pracę.

Wiadomo wszystkim, że gdy opuszczono i niedoświadczona dziewczyna wpadnie w przepaść między moralnej i fizycznej, może być na zawsze stracona dla społeczeństwa i stanie się wielkim ciężarem dla niego jeśli jej z pomocą nie pospieszy. Dowodem tego są szpitale weny, więzienia i domy warjatów.

Ratujmy nasze dziewczęta przed wyciekami złych ludzi, bo to przyszłość narodu; chronimy je przed okropną demoralizacją, która całe zastępy młodzieży prowadzi na zatracenie. Według sprawozdań komisji obyczajowej w samej Częstochowie jest przeszło 216 prostytutek rejestrowanych, a nie podlegających kontroli trzy razy tyle, to znaczy razem około 660 dziewcząt uprawiających nierząd.

Jakież smutne wrażenie wywierają na każdym patniku, który się znajdzie o późnej porze na ulicy w Częstochowie, nierządnicę, które jak głodne sępy rzucają się, aby go pożreć. Czyż można patrzeć obojętnie na takie poniżenie kobiety.

Kobieta upadła moralnie nie tylko sama stracona jest dla społeczeństwa, ale jeszcze całe zastępy prowadzi za sobą na zgubę. Ilu nieszczęśliwych i kłęb się stała się one powodem w rodzinach, ile też wywołanych i zgonów przedwczesnych przyczyniają tego nikt obliczyć nie zdoła.

Jeśli dziś jest tak źle na świecie, to możemy z całą pewnością stwierdzić, że jednym z najważniejszych powodów jest niemoralność i zepsucie obyczajów wśród kobiet.

A jakże temu zalewowy zła zaradzić? Otóż trzeba popierać zakłady „Domy Pracy” gdzie opuszczone dziewczęta będą mogły znaleźć opiekę, zrozumienie i serca zyciwe dla siebie, gdzie się będą oświecać, uczyć się zamiłowania do pracy i ukochania ideału, aby w przyszłości móc spełnić wielkie zadanie kobiety chrześcijańskiej i Polki.

„Dom Pracy” dla opuszczonych dziewcząt w Częstochowie znajduje się w bardzo trudnych warunkach, utrzymuje się tylko z własnych funduszy Towarzystwa „Pomoc”, które samo jest bardzo biedne, i drobnych ofiar zyciwych ludzi. Rząd pomimo licznych starań nie może pomagać, z powodu obecnego kryzysu.

„Dom Pracy” wskutek zupełnego braku i braku potrzebnych rzeczy nie może przyjąć więcej, jak dziesięć dziewcząt. Innych zgłaszających się prawdziwie potrzebujących opieki przyjąć nie jest w stanie.

Dlatego Towarzystwo „Pomoc” zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich szlachetnych i miłosiernych serc o poparcie „Domu Pracy” przez zapisanie się na członka popierającego „Dom Pracy” z dowolną składką miesięczną od 50 gr. oraz przez dostarczanie robót. „Dom Pracy” przyjmuje bieliznę do prania i prasowania, na sztywno, szycie sukien i bielizny, roboty ręczne, szycie kółder, robienie guzików bieliznianych, robienie i nadrabianie i reperację pończoch, darcie pierza i t. p.

Nie wątpimy, że sprawa tak wielkiej doniosłości nie zostanie obojętnie przez społeczeństwo potraktowana, że pomimo ciężkich warunków życiowych znajdą się serca ofiarne, które wedle możliwości przyjdą z pomocą temu zubożonemu dziełu, którego skutki staną się błogosławieństwem dla wszystkich.

El. Wojtkowska

Kierowniczką „Domu Pracy”

Działalność Banku Polskiego

na straży naszej waluty.
 Wśród wstrząsów kryzysu światowego Polska wykazała w 1931 r. wielką odporność. Znalazła się ona w rzędzie tych nielicznych państw, które utrzymały dotychczasowy paritet walutowy i nie wprowadziły żadnych ograniczeń dewizowych. Budżet państwowy przy pomocy radykalnych skróceń wydatków, otwarcia nowych źródeł dochodowych i ofiarnego ustosunkowania się społeczeństwa, po okresie deficytowym wykazał w dwóch ostatnich miesiącach roku ubiegłego nadwyżkę wpływów nad rozchodami, a nowy projekt budżetu przedłożony Sejmowi do uchwalenia na okres 1932-33 został opracowany w dostosowaniu do dzisiejszych możliwości dochodowych.

Waluta polska stoi mocno, czego dowodem jest stać pokrycia kursuczcowo-walutowego w Banku Polskim, wynoszący 48 proc., a więc o 8 proc. więcej, niż wymaga nie pokrycie statutowe. Naogół więc z trudności roku 1931 Polska wychodzi zwycięsko, a jej organizm gospodarczy, aczkolwiek osłabiony, nie stracił jednak zdolności do dalszej walki odpornej, i nawet pod wieloma względami siłą konieczności; uległ pomyślnym przeobrażeniom, dostosowując się do zmienionej koniunktury.

Na tle ogólnej sytuacji gospodarczej odpowiednio rozwijała się działalność Banku Polskiego. W ciągu pierwszego półrocza zmniejszenie zapasu złota i walut zaliczonych do pokrycia wyniosło tylko 26 miljon. zł. Ponieważ równocześnie w związku ze zmniejszeniem portfela wekslowego spadła także suma obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań przeto pokrycie statutowe utrzymywało się w tym czasie stałe na poziomie powyżej 55 proc., dochodząc w końcu maja nawet do 57,67 proc. W ostatnim kwartale roku ubiegłego zapas kursuczcowo-dewizowy ok. 48 proc., przyczem pokrycie wyłącznie kurszcem złotym dosięgło około 42 proc.

Wysokość kredytów krótkoterminowych udzielonych przez Bank Polski życiu gospodarczemu kształtowała się analogicznie do spadkowego ruchu wkładów, który był wywołany głównie wypadkami zewnętrznymi.

Działalność kredytowa Banku Polskiego stopniowo kurczyła się w I-szem półroczu. Skutkiem tego stan wykorzystanych kredytów osiągnął w maju poziom najniższy. Dostosowanie zatem działalności kredytowej do ogólnego stanu obrotów gospodarczych, oraz do posiadanych zapasów kursuczcowo-walutowych zostało osiągnięte w pełni. Począwszy od czer-

wca spadek działalności kredytowej Banku został jednak nietylko powstrzymany, lecz nawet działalność ta poważnie wzrosła wobec pomocy kredytowej, udzielonej instytucjom finansowym i rolnictwu. Pomoc kredytowa Banku dla rolnictwa była dość wydatna. Bank przyznał rolnikom za pośrednictwem banków państwowych specjalny kredyt, t.zw. wiosenny w wysokości 10 miljon. zł. Obligó podawcze z tytułu zastawu rolnego i pożyczek zaliczkowych wynosiło w listopadzie r. ub. 39,1 miljon. zł., w grudniu zaś osiągnęło najwyższy poziom, a mianowicie 39,7 miljon. złotych.

Ogólna suma kredytów dyskontowych, przyznanych przez Bank wynosiła w końcu roku 1.015 miljon. zł., z czego wykorzystano 670,3 miljon. zł. Z kwoty tej rolnictwo wraz z przemysłem rolnym wykorzystało, jako podawca materiału wekslowego, 114,4 miljon. zł. Natomiast udział rolnictwa w kredytach Banku Polskiego, obliczony nie według podawców, lecz płatności weksli — jest znacznie większy, ponieważ w końcu 1931 r. wynosił 47,1 proc. — podczas gdy w latach poprzednich wynosił odpowiednio 43,7 proc. — 37,5 proc. — 31,0 proc.

Działalność emisyjna Banku Polskiego w roku ubiegłym uległa dalszemu ograniczeniu. Polityka Banku miała na celu utrzymanie proporcjonalnego obiegu pieniądza w związku ze spadkiem obrotów gospodarczych oraz sytuacją walutową. W porównaniu z końcem roku 1930, ogólny obieg pieniężny w Polsce zmniejszył się o 7 proc. Rok ubiegły przyczynił się do dalszego zacieśnienia stosunków między Bankiem Polskim a innymi bankami emisyjnymi, szczególnie zaś z Bankiem Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei.

Z bilansu Banku Polskiego za rok 1931 wynika, że dochody Banku wynosiły 77,5 miljon. zł., a zatem zwiększyły się o 6,4 miljon. zł. w porównaniu z rokiem poprzednim: Wobec jednak odpisania specjalnej rezerwy na pokrycie siłą kursowych w wysokości 15 miljon. zł., czysty zysk uległ znacznemu zmniejszeniu, mimo, że koszty handlowe spadły w roku sprawozdawczym o 1,7 miljon. zł. w porównaniu z rokiem 1930, co nastąpiło głównie wskutek przeprowadzonej redukcji pensji dyrekcji i personelu Banku. Dywidenda wyniosła w roku ubiegłym 12 proc. Druga emisja akcji Banku pozostaje nadal w posiadaniu Skarbu i korzysta — zgodnie z planem stabilizacyjnym — z dywidendy ograniczonej do 10 proc. K. N.

Japońska miłość i poświęcenie jeźz.

Kartka wydartą z powieści Lotiego? Nie — to zwykła kronikarska wzmianka, która podał dziennik japoński Osaka Mainichi w ostatnich dniach grudnia ub. r.

Dwudziestolatnia Nagai Szijoko, córka wieśniaka z Nagasaki, wstąpiła w związek małżeński z porucznikiem 37-go pułku piechoty — Inuie Szieszi. Ślub odbył się w pierwszych dniach listopada. Młoda para zamieszkała w Osaka, w pałacu w domu, którego jedynym ubożawianym stanowią sromiane maty i stoliczki ze lśniącej laki. Pewnego grudnia-wego dnia nadeszła wiadomość, że młody porucznik zostanie wysłany na front mandzurski. Odmarsz pułku miał nastąpić 13-go grudnia.

Mandzurja w pojęciu Nagai była pojęciem, usłanem trupami pobojowiskiem, na którym rozgrywa się walka o wielkość Japonii. Śmierć nie budziła w niej trwoni. Wszak stary bonza z jej wioski zapowiedział ją kiedyś, gdy jako mała dziewczynka złożyła kwiaty u stóp opiekującego bóstwa, że na krańcach świata, daleko na zachód, istnieje przepiękna kraina. Spotykają się tam w cieniu bażecznych drzew duchy ludzi, których za życia łączyła wspólna idea, schodzą się tam wyzwoleni z pęt ciała kochankowie, w których sercach płonął znicz miłości.

Mała Nagai przekonana była, że jej ukochany polegnie na śnieżnych polach Mandzurji — nie chciała więc narażać na długie czekanie w krainie duchów. Postanowiła go tam wyprzedzić i wyjść naprzeciw, gdy małżonek wstępować

będzie do nowej ojczyzny. W chwilę odmarszu pułku Nagai wyszła na drzwiach kartkę z napisem:

„Inuie jest w koszarach. Goście proszeni są tam się zwrócić, jeżeli zależy im na widzeniu się z panem domu.”

Potem — Nagai policzyła swoje oszczędności. Było tego czterdzieści jenów, czyli około stu złotych. Złożyła je do szkatułki z czarnej laki a na wieku polozyla list, w którym wykalgrowała swoją ostatnią wolę, naznaczając swym spadkobiercą — męża. Zgodnie z przepisami dobrego tonu Nagai uczesała się kunsztownie, zmieniła obuwie, kimono z haftowaniami na czarnem tle bocianami, poczem — przeszła do najwidoczniejszego pokoju. Na sześciu matach rozłożyła biały całun i ukleknęła w postawieniu wydobyla z faldów kimono zakrzywionym sztyletem.

Po upływie godziny mąż wrócił do domu. Został spoczywającą na ślomianych matach młodzieńską żonę. Miała poderżnięte gardło, obok niej leżał list, następującej treści.

— Panie mój. Serce moje pełne jest radości. Odchodzi, bo chcę ci ułatwić spełnienie obowiązku. Nie smuć się. Chociaż odeszłam, nie przestanie opiekować się naszymi żołnierzami. Ty zaś oddaj wszystkie myśli i uczucia — krajowi, jest to jedyna moja prośba. Na tym świecie wszystko mija — ale istnieje inny świat, w którym wszystko trwa wiecznie. I ty tam przyjdiesz. Nie wiem za ile dni, albo za ile lat. Ale wiem jedno — będę tam na ciebie czekać.

Zostawiam czterdzieści jenów. Zechciej rozdać je w mojem imieniu żołnierzom z twojego pułku. Modlę się za twój po-

Kino-Teatr „NOWOŚCI”
 OSTATNIE DNI!

POWRÓT DO ŻYCIA

z najpiękniejszą parą... ościanków Janet Gaynor i Charles Farrell.
 Nad program Dodatek Dźwiękowy Foxa.
 Wejście od 80 gr. Pocz. o 5 pp. Szczytły w afisz.

myślność, Pokorna sługa.”

Pułkownik Abe Nobojuki, komendant czwartej dywizji, dowiedział się o tragicznym zgonie pani Szijoko — ją medytować, czy ma prawo pozwolić porucznikowi na wzięcie udziału w pogrzebie żony, lecz po krótkim namyśle doszedł do wniosku, że lepiej będzie, gdy młody wdowiec zastępuje się do regulaminu, gdyż nie należy umniejszać ofiary jego żony. To też w oznaczony dzień porucznik Inuie wsiadł na okręt, odjeżdżający w kierunku Mandzurji. Tegóż dnia ojciec małej Nagai stanął na warcie przy zwłokach córki. Nie płakał, nie rozpaczął — powiedział tylko: — Tak powinny żegnać swych mężów żołnierzy dzielne kobiety Japonki.

Z dziedziny mody

Co nam niesie nowa moda?

W kolekcjach mody wiosennej pierwsze miejsce zajmują kostjomy krótkie i półdługie. Zakęty z paskami, lub bez, podwójnie lub pojedynczo zapinane. Szerokie ramiona, podkreślona mocno linja stanu, krój męski. Smokingowe lub zaokrąglone baskiny, wąskie i wysmukłe spodnie, tej samej długości, jak dotychczas, z wachlarzowymi fałdami lub kontrafałdami; baskinki na biodrach najrozmaitszych rodza i form, różne części kłozowe, oraz lekko odstające kieszenie.

Ostatnia nowość — to rodzaj gorsetka z materiału albo skóry, zapinanego, lub sznurowanego z tyłu lub z przodu.

Niezwykle praktycznym a równocześnie eleganckim wynalazkiem jest połączenie kostjumu z paltem z tego samego materiału co zakęty lub spodnica. W tym wypadku mamy okazję do zaopatrzenia się w dwa komplety t. j. możemy w odpowiedni sposób korzystać z zakęty a raz z palta do tej samej spodnicy. Prócz tego możemy polecić następujące komplety: sukienki i palto w tym samym kolorze, lecz z różnorodnych materiałów, sukienki z gładkiej lekkiej wełny, palto o dłoń krótsze od sukienki z ciężkiej wełny w delikatnym desenie.

Sukienki na częsty użytek są w dalszym ciągu bardzo skromne. Rękawy długie, ale w lecie zobaczymy też dużo krótkich; małe wycięcie u szyi; dużo pasków z materiału lub skóry z metalowymi kłamrami częstą w dwóch — trzech kolorach, lub przybranych kołkowaną inkrustacją. Sukienki te zdobia paski przez które przeciągamy dość szeroki pasek.

Z nadejściem ciepłych dni zobaczymy znów wiele przybrań „lingerie”, z crepe de Chine’y, piki i georgette’y; haftowane, ażurowane lub obszywane wązkiutką walsjanką. Prócz tego ujrzymy wiele kolbiennyków z kolorowej skóry, ceraty albo zamzu. Metalowe guziki będą obecnie bardzo popularne.

Co się tyczy kolorów, to w tej dziedzinie panuje wielka różnorodność nie tylko w całych sukniach ale i w rozmaitych kombinacjach i przybraniach. A więc, górna część sukienki i rękawy od łokcia bywają zazwyczaj z innego niż sukienka materiału. Im więcej kolor będzie kontrastował z resztą sukienki, tem zestawienie kolorów będzie modniejsze. Ten rodzaj przybrań możemy polecić paniom, które chciałyby odświeżyć w jakikolwiek sposób swoje zeszlotożone toalety. Sliczne zestawienia stanowią następujące kolory: czarny z białym, czarny z beżem, brązowy z szampańskim i zielony z brązowym. S.

WĘGIEL

Podajemy do wiadomości Sz. naszym odbiorcom iż dla uniknięcia podjeżenia braku węgla w sprzedaży ulicznej, wysyłamy takowy w koszach zamkniętych plombowanych, prosimy o zwracanie uwagi na firmę ponieważ dużo sprzedawców podszywa się pod naszą firmę.

Przedsiębiorstwo Handlowe „SPOŁEM”
 w Częstochowie, Kościuszki 43 tel. 230.

Ze świata.

(X) **Dunaj nowem Klondyke.** Kwestja wydobywania złota z łożyska Dunaju zajmuje już oddawna fachowców węgierskich. W czasie, gdy głód złota opanoł wszystkie kraje, wyszukanie nowych źródeł złotego metalu rozpętało wyobraźnię. Łożysko Dunaju było już poddane szczegółowemu badaniu i stwierdzono w trakcie doświadczania, iż każdy metr sześcienny mułu dunajowego zawiera pół grama złota. Według obliczeń fachowców, z mułu Dunaju można wydobyc złota za 20 miliardów pengő. Gorączka złota działa: fama o złotonośnej rzece przykuła uwagę finansistów zagranicznych; w Londynie, N. Yorku i Bostonie utworzyły się, jak donoszą pisma budapeszteńskie, trzy grupy finansowe, które mają zamiar podjąć eksploatację złota z mułu dunajowego przy zastosowaniu najnowszych metod technicznych.

(X) **Pieszko do Jeruzolimy.** W tych dniach wyruszył pieszo z Celowca do Jeruzolimy 35-letni Franciszek Katz, który w ten sposób wypełnia ślub uczyniony w chwili utraty wzroku.

Katz zaniewiedział przed kilku laty i leczył się w szpitalu Miłosiernych Braci w Gracu. Tam jeden z braciszków poradził mu, by złożył ślub, że na wypadek odzyskania wzroku odbędzie pieszą pielgrzymkę do Palestyny. Wkrótce potem Katz, jakby cudem odzyskał wzrok, choć lekarze powiedzieli mu poprzednio, że choroba jego jest nieuleczalna. Wobec tego Katz wybrał się pieszo do Jeruzolimy, doszedł jednak tylko do Niszu, stamtąd zaś musiał wrócić, nie posiadając bowiem potrzebnych papierów. Obecnie, uzbrojony we wszystkie paszporty Katz po raz drugi usiłuje wypełnić swe ślubowanie.

(X) **Policjanci uratowani przez aresztantów.** Jak donoszą z Ottawy, w Kanadzie, ciekawa przygoda spotkała dwu policjantów prowincjonalnych, wysłanych do obozu drwali w lasach na północ od zatoki Murraya dla aresztowania tam 5 drwali, oskarżonych o wywołanie rozruchów w obozie i o zagrożenie powieszeniem jednemu z kierowników robót.

Po aresztowaniu wspomnianych drwali, policjanci wracali ze swymi aresztantami na swój posterunek, gdy załamał się pod nimi łód na rzece, którą trzeba było przekroczyć.

Obaj policjanci znaleźli się w wodzie

i jakby utonęli, gdyby nie odważył aresztantów, którzy z narażeniem życia własnego pośpieszyli im z pomocą i do byli z wody, poczem już w roli raczej opiekunów, niż aresztantów, odprowadzili zbiegniętych stróżów bezpieczeństwa do posterunku ich nad zatoką Murraya.

Zaniepokojony Neapol

Ryki wygodniactwa lwów.

Neapol jest poruszony. Bo Neapolowi grozi niezwykle niebezpieczeństwo ze strony stu zgłodniałych lwów.

Jakże się to dzieje? Oto, do Neapolu przybył wędrowny cyrk, znany w całej Europie cyrk kapitana Schneidera.

Kapitan Schneider za główną atrakcję programu uważa popisowy numer tresury stu lwów.

Te lwy kapitana Schneidera mają już za sobą burzliwą karierę, urozmaiconą niejedną przygodą.

Przed ośmiu laty pisały o nich wszystkie gazety włoskie z powodu następującego zdarzenia.

Odbływały się właśnie zdjęcia do filmu Quo Vadis z Janningsem w roli Nerona.

Kapitan Schneider dał do dyspozycji 54 lwy, które miały rozszarpać na are-

nie męczenników-chrześcjan.

I tu wydarzył się okropny wypadek. Gdy wypuszczono tresowane lwy, lwica imieniem Europa rzuciła się na jednego ze statystów, 50-letniego Palombi, i zaczęła go szarpać.

Jeden z operatorów strzelił kilkakrotnie do rozjuszonego zwierzęcia z rewolweru. Lwica puściła ofiarę. Ale Palombi odniósł bardzo ciężkie rany i w drodze do szpitala zmarł.

Zonie kapitana Schneidera udało się zapędzić zwierzę do klatki. Kap. Schneider został wówczas skazany na pół roku więzienia. Obecnie lwom Schneidera grozi niebezpieczeństwo śmierci głodowej.

Cyrk zbankrutował. Schneider jest niewypłacalny, nie może znaleźć kredytu w Neapolu i zmuszony został do zmiany szenia porcji wyżywienia.

Po nocach budzą mieszkańców Neapolu rykiem wygodniactwa bestji, a mieszkańcy okolic cyrku obawiają się, że lada chwila lwy wyłamią kraty i ruszą na ludzi.

Sto lwo, to nie żarty!

(X) **Dokąd uciekają kapitaliści z Niemiec?** Niepewne czasy obecne, wrapawiające w niepokój i zdenerwowanie kapitalistów niemieckich i z innych krajów, spowodowały masowy ich exodus do mawlenkiego księżstwa Lichtenstein (między

Tyrolom a Szwajcarią), które obecnie stało się „krajem milionerów”. Według doniesienia jednego z dzienników niemieckich, w ciągu ub. roku założono w tem księstwie 579 nowych spółek akcyjnych, których kapitał ocenają na 2 miljardy franków szwajcarskich. Spółki te założone zostały przeważnie przez kapitalistów zbiegłych z Niemiec i Austrii.

(X) **Doktorat głuchoniemej.** Jak donoszą z Paryża, odbyła się w Sorbonie niezwykle uroczystość. Oto doktorat zdawała panna Zuzanna Lavaud, lat 28, córka profesora literatury. Dziewczyna ta z urodzenia głuchoniema, pomimo tego straszno kalekta studiowała pilnie i po skończeniu uniwersytetu złożyła prawo doktorską o dramaturgii Marij Leneru, która mając lat 14 została głuchoniemą. Pomimo tego kalekta napisała ona szereg sztuk, z których kilka figuruje w repertuarze teatru „Odeon” i w Komedji Francuskiej. Marija Leneru zmarła w r. 1918, pozostawiając pamiętniki, w których wskazuje z jakimi trudnościami przyszło jej walczyć, aby wykształcić i utrzymać się na wysokim poziomie duchowym.

Pamiętniki Marij Leneru były bodźcem dla Zuzanny Lavaud, której praca o dziele dramatycznym Marij Leneru napisana jest podobno świetnym stylem.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 5 LUTEGO.

Warszawa — hala 1411,8 m. moc. 158 kw.
1120 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 1145 Przegład bież. prasy polsk. 1158 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 1210 Muzyka gramofonowa. 1310 Komunik. meteor. 1315 Komunik. gospod. 1445 Muzyka gramof. 1515 Komunik. śpiewaczy. 1520 Komunikat LSG. 1525 Odczyt dla naucz. 1545 Gelda pieniężna oraz komunik. rybackie. 1550 Muzyka gramof. 1620 Odczyt. 1640 Muzyka gramofon. 1655 Lekcja angielskiego. 1710 Odczyt z Wilna. 1735 Muzyka lekka. 1850 — Rozmaitości. 1915 Przegład roln. prasy zagr. z Wilna. 1930 — Wiadomości sportowe. 1935 Muzyka gramof. 1945 Prasywoy dziennik radiowy. 2000 Pogadanka muzyczna. 2015 Koncert symf. z Filh. Warsz. 2240 Dodatek do pras. dz. radi. 2245 Komunikaty. 2250 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 5 LUTEGO.

Katowice — hala 408,7 m. moc. 14 kw.
1145 Przegład bieżącej prasy polsk. z Warsz. 1158 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 1210 Muzyka gramof. 1310 Kom. z Warszawy. 1455 Kom. gospod. 1505 Intermezzo muzyczne. 1525 Odczyt z Warsz. 1545 Audycja dla dzieci. 1600 Intermezzo muz. 1620 Odczyt z Krakowa. 1640 Intermezzo muz. 1655 Angielski z Warsz. 1710 Odczyt z Wilna. 1735 — Koncert chóru kat. 1850 Rozmaitości. 1905 Odcinek pow. 1920 Odczyt. 1940 Komunikaty sportowe. 1945 — 2300 Transm. z Warsz. 2300 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Katastrofalny huragan w górach.

Przed kilku dniami w górach Odenwaldu szalał huragan połączony z oberwaniem chmury. Wicher przewracał chaty we wsiach i obalał drzewa, a pola i drogi zalaly rwące potoki wody. Zdjęcie przedstawia szczątki rozbitego auta, które huragan rzucił na przydrożne drzewa. Pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

Przedruk wzbroniony.

WILLIAM LOCKE.

KUGLARZ

Przekład autoryzowany Hailly Gadek.

„Ależ tak, znałem go już wtedy, gdy był szczeniakiem. I ja, który to powiadam, byłem ofiarodawcą Tita i Tata! Przypomniałem to Ewadne. Byłem głupi. Jak gdyby sama o tem nie wiedziała. Ale chciałem umocnić ją w przekonaniu, że ma prawo rozporządzać psami. Powtórzyłem to uroczystie. Pobiegliśmy więc co rychlej obejrzeć szczeniata. Cała gromada ślicznych pieszków kreciła się przy dwóch matkach. Omawialiśmy szczegółowo zalety każdego, aż wreszcie wybraliśmy dwa najpiękniejsze okazki i zdecydowaliśmy, że jeden z nich będzie prezentem ślubnym dla generała Lackaday'a, drugi zaś dla lady Auriol Dayne.

— Dziękuję ci, kochanie — rzekła Ewadne — ty jesteś taki zaradny i pomocny!

— Wróciłem do salonu, wtajemniczony najzupełniej w nastrój rodziny, to też nie zdziwiłem się wcale, gdy lady Verity-Stewart zabrała mnie do swojego biurowa, pod pretekstem, że pragnie pokazać mi jakieś nowe kryształki z Bristolu, a sir Julusz poszedł cichaczem za stolami. Wiedziałem, czego mam się spodziewać.

Podjęli temat bardzo dyplomatycznie — nie z brutalnością małej Ewadne — lecz powtórzyli wszystko to samo, co dziecko, za wyjątkiem — sukni dla dru-

chiny i prezentu ślubnego. Ale jeszcze coś dodali. Byli bardzo zaniepokojeni o Auriol. Zaczni starzy przyjaciele!

Auriol i generał Lackaday byli od szeregu miesięcy sobą zajęci. Widocznie było, że on okazywał jej coś więcej niż zwykle zainteresowanie. Auriol powiedziała sir Juluszowi na swój sposób mało — mnie — to — obchodzi — co — kto — o — tem — pomyśli, że niema zamiaru ukrywać swoich uczuć. Zresztą każdemu rzucało się w oczy, że jest w nim zakochana do szaleństwa. I afiszowali się wszędzie z sobą. Inne kobiety mogły to czynić bezkarnie — jeżeli nie znajdowałyby się w towarzystwie zakochanego mężczyzny, bądź w restauracji, bądź w teatrze, ludzie pytaliby czy mają zamiar wstąpić do klasztoru — ale Auriol była inna. Afrodyta mogłaby robić, co jej się żywnie podoba i nikby się o to nie zatroszczyli, lecz niedyskrekcje Artemidy skłaniały ludzkie języki do obmowy. Był najwyższy czas, ażeby stało się coś wyraźnego. A obecnie, jedyną rzeczą wyraźną było ostatnie zniknięcie Lackaday'a z widowni i skłonność Auriol do zakopania się w jakimś dziłkim kraju.

Lady Verity-Stewart przypuszczała, że lady Auriol wybiera się na Borneo. Wogóle byli zaskoczeni. Generał Lackaday był najmlszy z ludzi — taki prosty — taki szczerzy — taki świetny żołnier — zająca, poczciwa dusza — tak nikkzemnie potraktowany przez niedźwiedźce ministerstwo wojny — idealny mąż dla Auriol — i tak dalej i tak dalej. Same nochały.

Powiedziano to wszystko na początku rozmowy. Teraz nadszedł najważniejszy moment dyplomatyczny. Widocznie było, że generał Lackaday nie mógł się bawić uczuciem Auriol, a następnie odrzucić je.

Uśmiechnąłem się na samą myśl: poważny i prostolinijny Andrzej w roli Don Juana.

A zresztą, dodali rozsądnie, wiadomym było, że Auriol robiła szybki koniec z takimi typami. Mogła to być jedynie kwestja nieporozumienia, które można było łatwo wyjaśnić, gdyby zajęła się tem osoba inteligentna, ciesząca się przyjaźnią i zaufaniem obu stron. Tutaj rozpoczynała się rola dla mnie. Odyż, jak orzekła Ewadne: „mógłbym być pomocny”.

— A teraz, powiedz mi, mój drogi Antoni — rzekł sir Julusz — czy możesz coś zrobić?

Cóż, do licha, miałem zrobić? Lecz zapytałem:

— Jak się zapatruje na to Auriol?

— Nie poruszali z nią tego tematu. Bali się. Wiedziałem przecie, jaką była Auriol. Mogła, gdyby się jej podobało, powiedzieć, żebyśmy się nie mieszało do cudzych spraw, lub jakąś inną impertynencję.

— I nie wiem, czyby nie miała racji — zauważyłem.

— Owszem, robi to wrażenie, jak gdybyśmy się wturali do jej osobistego życia — rzekł sir Julusz, pociągając węża — ale kochamy Auriol. Jestem do niej o wiele więcej przywiązany, niż jej ojciec, ten stary osioł Mountshire — zno-

wu słowa Ewadne; muszę przyznać, że tym razem ojciec jej nie był bardziej od niej powściągliwy — nie mogę patrzeć spokojnie, jak się to biedactwo martwi. Ona jest kobieta, która powinna wyjść zamaż i mieć dzieci. I jej dwudzieste lata, że nie wyrażę się dokładnie, nie będą trwały wiecznie. I oto jest zakochana w sympatycznym, porządnym człowieku, który jest również w niej zakochany... mogę pójść o zakład, że kocha się w niej... no i co, rozumiesz, mój Antoni?

„Ależ tak, rozumiałem doskonale. Chcąc ich uspokoić, przyrzekłem odegrać rolę wielkiego dyplomaty i nie tylko wielkiego, ale i zręcznego.

W każdym bądź razie lady Auriol, która zwierzyła mi się przed kilku miesiącami, mogła teraz posłać mnie do wszystkich diabłów, a jeżeliby to zrobiła — nie mógłbym z obrażoną godnością popierać powierzonego mi zadania.

Nie widziałem się z nią aż do obiadu. Zeszła do jadalni w głęboko wyciętej czerwono-złocistej sukni bez rękawów. Nigdy nie widziałem jej tak wiele i to, co ujrzałem, było poprostu czarującym. Wspaniała istota o kształtnych, muskularnych ramionach i przepięknie zarzawanej szyi. Posąg grecki, który nabrał życia i koloroty. Kasztanowate włosy okalały wyrazista i przemiatą twarz. Szadąc po jej wyglądzie było mi trudno do szukać się w tych rysach i ich wyrazie nieszczęśliwej, zakochanej i opuszczonej kobiety.

(C. d. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń rozpoczynają od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do zadania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść jego nie została wypaczona. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telegraficznie.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

Wbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”.